

W NUMERZE:

Zbigniew Lewandowicz — PRZEMIANY W SYSTEMIE ZARZĄDZANIA W ZSRR — str. 1

Radziecki system zarządzania i planowania w przemyśle i budownictwie znajduje się w ciągłym ruchu, którego generalnym kierunkiem jest decentralizacja. Artykuł zajmuje się omówieniem struktury organizacyjnej aparatu zarządzania w radzieckim przemyśle i budownictwie, jaka ukształtowała się po istotnych reorganizacjach ostatniego roku — po listopadowym plenum KC KPZR.

Sz. Turecki — WARTOŚĆ UŻYTKOWA I KOSZTY PRODUKCJI — str. 2

Czym wytłumaczyć fakt, że przedsiębiorstwa oraz organy planowania i zarządzania nie przywiązują dostatecznej uwagi do ekonomicznej kategorii społecznej wartości użytkowej w gospodarce socjalistycznej. Autor na łamach miesięcznika „Kommunist” pisze, że w znacznym stopniu można to tłumaczyć tym, że plany stawiają przed przedsiębiorstwami produkcję w sztukach, metrach, tonach itp. Są to wszystkie wskaźniki ilościowe — brak jak dotychczas jakościowych mierników produkcji. Najwyższy więc czas — zdaniem autora — poważnie zająć się naukowym rozwiązaniem omawianego dylematu.

BARBARA WIŚNIEWSKA — PO PIKIECIECIU WSTĘGI — NA DRODZE DO „SAMU” — str. 4

Pomiędzy decyzją o podjęciu inwestycji a jej realizacją oraz pierwotnymi i rzeczywistymi kosztami istnieją — niejednokrotnie — wcale poważne różnice, żeby nie powiedzieć — przepaść. Jak świadczy o tym przykład przedstawiony w artykule. A przecież szło tu o inwestycję, która nie miała nic wspólnego z improwizacją, była starannie przygotowana, poprzedzona wnikliwymi badaniami i analizami. Gdzie szukać przyczyn tego stanu rzeczy?

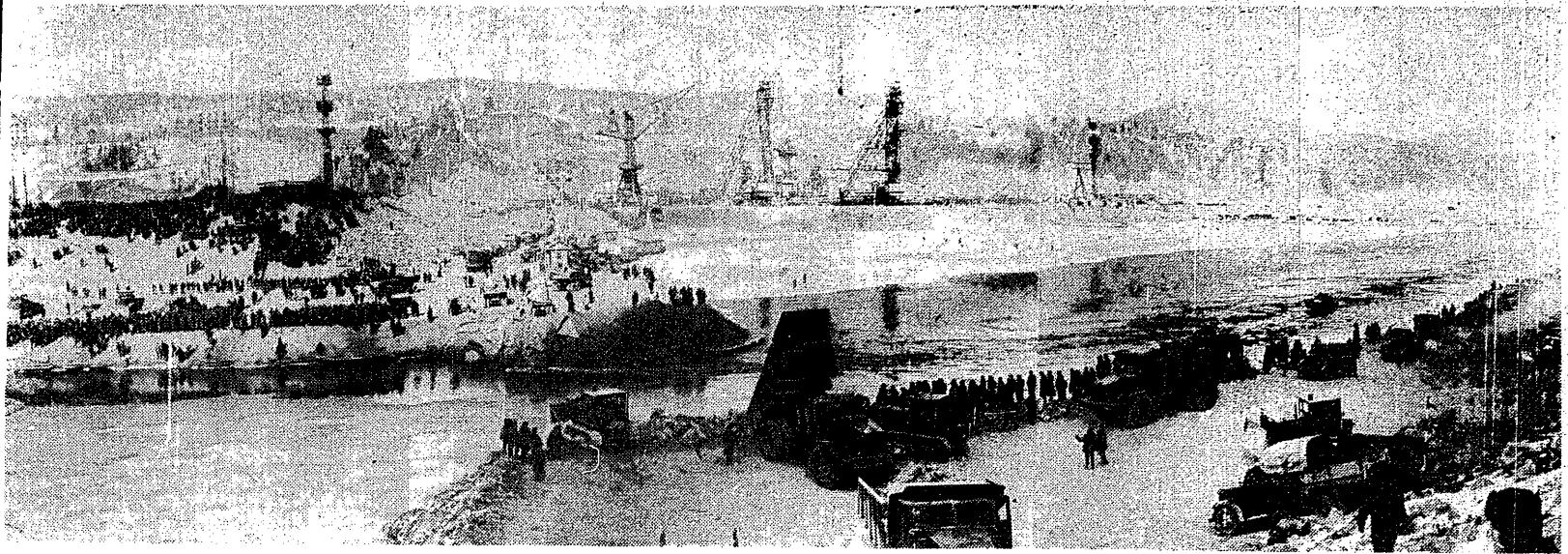
Grzegorz Pisarski — MIĘSO CZY RYBY — ZNAKI ZAPYTANIA — str. 2

Dotychczasowe publikacje na temat rezerw wzrostu spożycia dotyczyły głównie wykorzystania możliwości rozwoju hodowli i spożycia mięsa. Pomijały natomiast problem rozwoju spożycia ryb. Wiadomo tymczasem, że zalecenia nauki o żywieniu i niektóre szacunki ekonomiczne wskazują na rybołówstwo morskie jako bardzo atrakcyjną, ale słabo wykorzystaną rezerwę wzrostu spożycia. W związku z tym wypada — postawić szereg pytań, od odpowiedzi na które uzależnione jest wiele ważnych założeń polityki gospodarczej. Poszukiwaniu odpowiedzi na te pytania pragniemy poświęcić parę kolejnych publikacji.

Aleksander Kozłowski — POTRZEBNE „PRZENIEBLOWANIE” — str. 5

Autor przedstawiając działające dotychczas formy i metody organizacji zbytu mebli, kłopoty transportowe, magazynowe, nieumiejętność reklamy — dochodzi do wniosku, że „wszystko to razem przypomina organizację zbytu warzyw”. Dalekie jest natomiast od przemysłowego nabywania przedmiotów trwałego użytku, które — nawet w o wiele od nas bogatszych społeczeństwach — nabywa się średnio na okres jednego pokolenia.

46 ROCZNICA WIELKIEJ SOCJALISTYCZNEJ REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ



Budowa wielkiej elektrowni wodnej na rzece Jeniszej. Marzec 1963 r. — przegrodzenie rzeki.

Przemiany w systemie zarządzania w ZSRR

ZBIGNIEW LEWANDOWICZ

DOSKONALENIE systemu zarządzania i planowania w przemyśle i budownictwie jest od dziesięciu lat przedmiotem poważnego i wciąż rosnącego zainteresowania czynników politycznych, gospodarczych i społecznych w Związku Radzieckim. Zainteresowanie to wynika z coraz mocniejszego akcentowania w ostatnich latach przeświadczenia, że w podniesieniu stopnia sprawności systemu zarządzania tkwią poważne rezerwy dalszego przyspieszenia rozwoju przemysłu.

Rezultatem tego zainteresowania są zmiany w zarządzaniu zmierzające do jego usprawnienia. Na dotychczasowy proces zmian złożyły się dokonane kilkakrotnie od r.

ZYCIE

gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY

ROK XVIII WARSZAWA 10 LISTOPADA 1963 R. CENA 2 ZŁ NR 45/634

1953 gruntowne przeobrażenia w strukturze organizacyjnej aparatu zarządzania oraz systematycznie przeprowadzane drobniejsze korekty uzupełniające, a także zmiany w liczbie wskaźników w planowaniu i sprawozdawczości, a nawet w metodologii ich obliczania.

Radziecki system zarządzania i planowania w przemyśle i budownictwie znajduje się zatem w ciągłym ruchu, którego niewątpliwie generalnym kierunkiem jest decentralizacja. Generalna tendencja do decentralizacji nie oznacza, że w poszczególnych gałęziach przemysłu i budownictwa, czy placówkach zarządzania nie mogą występować i nie występują na pewnych etapach tendencje skierowane na umocnienie centralizacji.

W niniejszym artykule chcemy się zająć nieco bliżej omówieniem struktury organizacyjnej aparatu zarządzania w radzieckim przemyśle i budownictwie, jaka ukształtowała się po istotnych reorganizacjach ostatniego roku po listopadowym Plenum KC KPZR. Nim jednak przejdziemy do tego omówienia chcemy wskazać chociażby w jak najwyższym skrócie na główne motywy ostatnio dokonywanych zmian.

PROBY ZMIAN

W r. 1957 po kilkuletnich próbach usprawnienia struktury organizacyjnej ministerialnego systemu zarządzania w przemyśle, miała miejsce rewizja generalnej koncepcji. Strukturę pionową opartą na ministerstwach branżowych zastąpiono poziomą, reprezentowaną przez rady gospodarki narodowej w rejonach administracyjno-gospodarczych (których było niewiele ponad sto). Przekształcenie to przyniosło gospodarce narodowej wielostronne, poważne korzyści, które zresztą były niejednokrotnie omawiane na łamach „Życia Gospodarczego”.

Niemniej jednak rady nie rozwiązały do końca problemu kompleksowego rozwoju przemysłu; jego specjalizacji i kooperacji w ramach wyodrębniających się swą specyfiką terenów. Na drodze stało wiele przeszkód. Przede wszystkim niektóre rejon administracyjno-gospodarcze były zbyt małe jeśli chodzi o wielkość produkcji, aby mogły posłużyć jako baza dla powstawania kompleksowych obszarów przemysłowych. Ponadto za podstawę podziału na rejon przy-

DOKONCZENIE NA STR. 8

Energetyka ZSRR uruchamia nowe moce

(Rozmowa korespondenta Agencji Prasowej „Nowosti” z ministrem energetyki i elektryfikacji ZSRR — P.S. Nieporożnym)

Z ministrem Energetyki i Elektryfikacji ZSRR Piotrem Stiepanowiczem Nieporożnym mieliśmy okazję spotkać się jeszcze dziesięć lat temu, kiedy zajmował stanowisko głównego inżyniera na budowie Kachowskiej Elektrowni Wodnej na Dnieprze.

Wówczas inż. Nieporożny mówił nam z entuzjazmem tylko o jednej potężnej inwestycji energetycznej owych czasów.

Obecnie min. Nieporożny opowiada o gigantycznej pracy, jaka wre w całym kraju.

460 elektrowni ciepłych, 180 elektrowni wodnych! Elektrownie ZSRR, będą produkowały rocznie do trzech milionów kilowatogodzin energii elektrycznej — a więc około 1,5 razy więcej niż obecnie produkuje się we wszystkich pozostałych krajach świata, razem wziętych. Tę istotną astronomiczną ilość energii rozprowadzać będzie po całym Związku Radzieckim sieć linii przesyłowych wysokiego napięcia, licząca wiele setek tysięcy kilometrów. Tak będzie w 1980 r.

— A jak było, jaki był punkt wyjścia zaledwie cztery dziesięć lat temu, w zaraniu państwa radzieckiego? — pytamy ministra.

— ...W chłodnej, nieogrzewanej skąpo oświetlonej sali Teatru Wielkiego zebrał się delegaci VIII Zjazdu Rad. Każdy dzierżył w rękach broszurę o Leninowskim Planie Elektryfikacji Rosji (GoEiRo). To historyczne posiedzenie stało się punktem wyjścia dla wielkiej pracy zmierzającej do stworzenia potężnego przemysłu energetycznego, pierwszego w świecie kraju socjalistycznego. I — jak gdyby podkreślając historyczną wagę chwili — w rzędach krzesel zaszeleściły kartki, na których przedstawiony był schemat serca i napis „elektryfikacja”. Od serca szły arterie do pięciu kwadratów oznaczających domy mieszkalne, żywność, odzież, transport i kulturę.

Wszystkie te komórki czekały na życiodajną energię elektryczną. A energii tej nie było. W owym czasie elektrownie kraju produkowały o ileż mniej energii, niż w ostatnim przedwojennym roku 1913.

— A obecnie?

— To, na co trzeba było dawniej roku, wymaga dzisiaj dni, a nawet tylko godzin. A oto dobitny dowód — produkcja energii elek-

Na tropach dnia jutrzejszego

NIKOLAJ DUBIN

ROK temu 7 listopada w Irkucku stałem obok trybuny, przed którą defilował pochód pracujących świętujących kolejną rocznicę Wielkiej Rewolucji.

Dzień nawet jak na Wschodnią Syberię o tej porze był mocno mroźny, termometr wskazywał 26 stopni poniżej zera. Jednak prawie absolutny brak wiatru pozwalał wytrzymać taki mroz bez większej trudności. Przemarsz pochodu odbył się sprawnie i szybko. Niesione transparenty wymieniały osiągnięcia roku i wzywały do nowych. Jedno z nich szczególnie rzuciło się w oczy i utkwiło mi w pamięci — Odkryliśmy naftę! —

NIEZWYKLE BOGACTWO

Wydarzenie, które zelektryzowało wszystkich Sybiraków zaczęło się o godzinie 10-tej czasu wschodnio-syberyjskiego 18 marca 1962 roku. Owego ranka w zagubionej wśród tajgi osadzie trysnęła olbrzymim strumieniem pierwsza w tych stronach ropa naftowa. Narodziny sukcesu nie były łatwe i proste. Przez trzydzieści lat geolodzy radzieccy poszukiwali jej niezwykle wytrwale w niezmiernie trudnych warunkach, często wśród odwiecznej tajgi, w terenach z dala od normalnego życia, zdala nawet od jakiegokolwiek osad.

Pokłady geologiczne Syberii należą do skał osadowych pochodzących z okresu kambryjskiego, czyli liczą sobie od pięćset do sześćset milionów lat. Owcześnie roślinność była uboga, jak również i świat zwierzęcy. Zwolennicy teorii organicznego pochodzenia ropy naftowej usilnie zaprzeczali możliwości

istnienia jej w ziemi syberyjskiej. Entuzjaści i ci, którzy nie wierzyli głoszonej teorii wytrwale szukali bogactwa, którego dotychczas brakowało w długiej liście zasobów Wschodniej Syberii.

Ropa kambryjska trysnęła w pobliżu osady Markowo, leżącej niewiele kilometrów od rzeki Leny. Bursztynowe a nie brunatne złoto bo taki kolor miała ropa kambryjska okazało się „złotem” ze względu na swą nadzwyczajną wartość użytkową. Analiza wykazała 25 procent czystej benzyny, 35 proc. nafty, ponad 20 proc. olejów naftopochodnych i znikome ślady siarki. Ropa w tym stanie stanowi już surowiec dla przemysłu chemicznego jaki otrzymuje się normalnie ze zwykłej ropy w skomplikowany sposób. Ropa naftowa z okolic Markowa przeszła w ciągu setek milionów lat pod olbrzymim ciśnieniem proces „crackingu”, czyli normalny proces rafinacji jaki się uzyskuje w urządzeniach chemicznych.

Wytrysk był niesamowity, w ciągu doby tysiąc ton — a na dołek pół miliona metrów sześciennych gazu ziemnego! Strumienie ropy rozlały się po parowach i groziły wtargnięciem do rzeki Leny, co mogło oznaczać biologiczną katastrofę dla tej — niezwykle rybnej rzeki i brak pitnej wody dla setek tysięcy ludzi. Z trudem udało się pokonać olbrzymie ciśnienie pięćdziesięciu atmosfer, grożące w każdej chwili wybuchem pożaru na olbrzymim, zalanym ropą terenie. W olbrzymim wysiłku nacierali założyli na szyb stalową dławicę i zabezpieczyli ją cementową plombą.

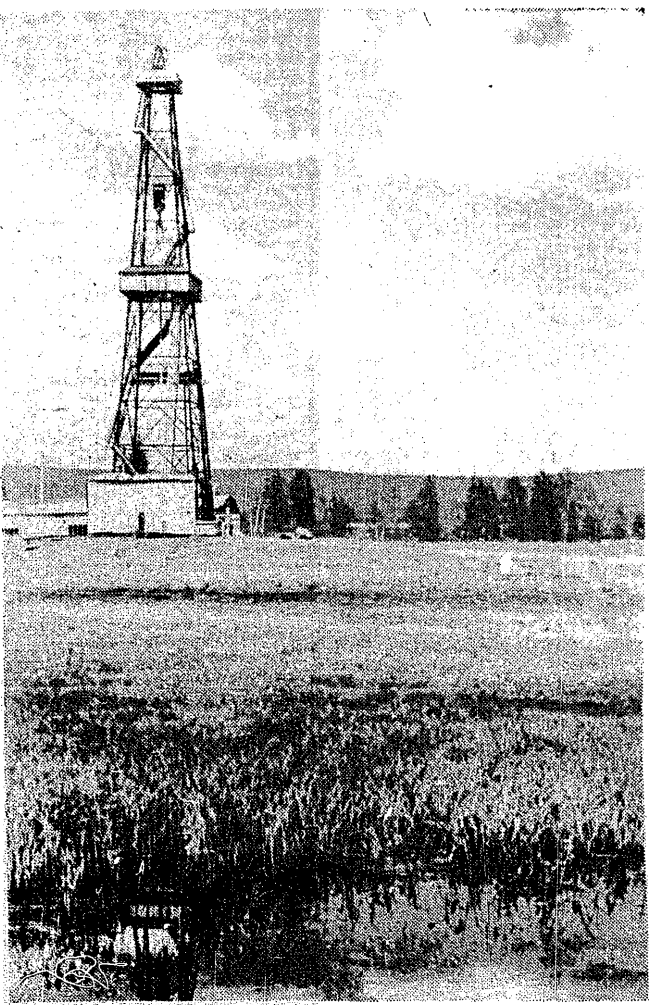
Ropa naftowa to jednak nie jedyna i jak dotąd nie największe bogactwo Wschodniej Syberii. Właściwie trudno powiedzieć czego to nie ma. Od złota, diamentów, marmurów do węgla, rudy żelaza i wielu przemysłowych surowców wszystko tu występuje. Ważnym tylko „obłazem” irkucką. Obłaz w tym przypadku nie wiadomo jak tłumaczyć, województwo na pewno nie, raczej kraj, gdyż obejmuje ona obszar 768 tys. km 2, czyli o wiele większy niż Polska. Na północnym wschodzie występuje tu nad słynną rzeką Leną złoto. Jego eksploatacja odbywa się na skalę przemysłową. Rozmiary produkcji rzecz jasna są tajemnicą państwową. Z wielkim zaciekawieniem zwiędziłem fabrykę maszyn i urządzeń w Irkucku produkującą olbrzymie kilkupiętrowe bagry, które pracują na złotonośnych terenach. Obecnie wydobyte złoto nie ma już nic wspólnego z dawnymi metodami poszukiwaczy. Człowiek zastąpił potężne kroczące, lub pływające kolosy, drążące ziemię i kontrolujące jej zawartość. Lecz nawet nie złoto i nie diamenty są bogactwem jutrzejszego dnia Wschodniej Syberii.

MARMUR NA CEMENT

Pociąg prowadzony przez olbrzymią elektryczną lokomotywę powoli dźwigał się na nadbajkałskie zbocze gór. Transsyberyjska kolej czyniła tu zakole skracając nad jezioro Bajkał. Dawniej linia przebiegała bliżej wody, po zabudowaniu tamy irkuckiej elektrowni

DOKONCZENIE NA STR. 7

DOKONCZENIE NA STR. 7



ZSRR. Markowo. Historyczna wieża wiertnicza, która dała pierwsze tony ropy naftowej we Wschodniej Syberii.

JUŻ na pierwszy rzut oka wiadome jest, że artykułami, które najbardziej hamują dynamikę wzrostu spożycia i których najbardziej brakuje na naszym rynku są produkty hodowlane. Wśród artykułów tych na pierwszym miejscu wymienić trzeba oczywiście mięso.

Dostawy mięsa do sieci handlu detalicznego już w 1962 r. były o ok. 60 tys. ton niższe niż przewidywano na ten okres w założeniach planu 5-letniego, a w br. rozpiętość ta wzrosła prawdopodobnie do 150 tys. ton. Według założeń planu 5-letniego dostawy mięsa na zaopatrzenie handlu detalicznego w 1963 r. wynosić miały ponad 850 tys. ton, a wyniosą ok. 700 tys. ton (bez konsumentów zbiorowych). W ten sposób mięso stało się artykułem, którego dostawy najbardziej odbiegają od założen planu pięcioletniego. Nie też dziwnego, że po mięso najwcześniej ustawiają się kolejki, że ograniczone możliwości dostaw mięsa są głównym czynnikiem nie pozwalającym na szybszy wzrost płać i dochodów realnych ludności.

Poprawa sytuacji na rynku mięsnym jest więc bardzo istotnym problemem naszej polityki gospodarczej. Fakt ten był przesłanką dla całego cyklu publikacji poświęconych możliwościom rozwoju hodowli. Centralnym ich punktem były rozważania na temat poprawy żywienia zwierząt gospodarskich, poprzez zwiększenie zawartości białka w paszy, co mogłoby znacznie zwiększyć efektywność hodowli, a tym samym i dostawy produktów hodowli na rynek.¹⁾ Wiele uwagi poświęciliśmy też poszukiwaniu dróg przyspieszenia rozwoju produkcji rolnej w ogóle. Tak, abyśmy przy danych nakładach na rolnictwo mogli otrzymać wyższy przyrost produkcji roślinnej, a tym samym stworzyć korzystniejsze warunki rozwoju hodowli i wzrostu spożycia ludności.²⁾

Liczne publikacje na te tematy nie wyczerpały jednak całości zagadnienia. Pozostał jeszcze problem rozwoju dostaw i spożycia substytutów mięsa, zwłaszcza tych pełnowartościowych, zawierających cenne, łatwo przyswajalne przez organizm ludzki białko zwierzęce, tłuszcze, sole mineralne i witaminy, tj. problem wzrostu dostaw i spożycia ryb.

Zwrócił na to niedawno uwagę, na łamach tygodnika „Polityka”, wiceminister żeglugi Józef Machno, przedstawiając rozległe możliwości szybszego rozwoju rybołówstwa morskiego i wynikające z tego dla naszej gospodarki duże korzyści.³⁾ Zachęca to do podjęcia szerszych rozważań na temat celowości i możliwości rozwoju rybołówstwa morskiego na najbliższą i nieco dalszą przyszłość, do których dogodnym wstępem powinno być sformułowanie kilku pytań, wymagających szybkiej i wyczerpującej odpowiedzi. Mówimy o tym, że **wiele czynników zarówno natury fizjologicznej, wynikających ze wskazań dietetyki, jak i ekonomicznych, przemawia przede wszystkim właśnie za rozwojem rybołówstwa i spożycia ryb.**

Gdyby okazało się, że odpowiedzi na pytania, które zamierzam tu sformułować wypadły twierdząco, możliwe jest, że wówczas trzeba by o wiele poważniej myśleć o koncentracji wysiłków, zmierzających do rozwoju rybołówstwa morskiego i spożycia ryb już w najbliższych latach, a zwłaszcza w przyszłym pięcioletciu. Poszukiwaniu możliwie ścisłych i wyczerpujących odpowiedzi na te pytania warto więc poświęcić wiele uwagi.

WSKAZANIA DIETETYKI...

Wiadomo, że z fizjologicznego punktu widzenia wskazane jest utrzymanie u nas następujących proporcji spożycia mięsa i ryb.⁴⁾

— Wg normy „B” — wyżywienie dostateczne; o umiarkowanym koszcie, zalecane jest przeciętne roczne spożycie na osobę 40,3 kg mięsa i przetworów oraz 8,5 kg ryb.

— Wg normy „C” — wyżywienie pełnowartościowe, o średnio wysokim koszcie — 43,7 kg mięsa i przetworów oraz 13 kg ryb na osobę rocznie.

— Wg normy „D” — wyżywienie pełnowartościowe, docelowe — 47,6 kg mięsa i 11,5 kg ryb na osobę rocznie.

W praktyce tymczasem spożycie mięsa kształtuje się u nas przeciętnie na poziomie 45–46 kg na osobę rocznie, a spożycie ryb w granicach 4 kg na osobę rocznie. Oznacza to, że **spożycie mięsa przeciętnie biorąc jest u nas już zbliżone do zaleceń fizjologii żywienia, natomiast spożycie ryb jest daleko, co najmniej o połowę niższe od tego, które wynika z zaleceń nauki o racjonalnym żywieniu.** Jest to szczególnie widoczne, gdy przyjrzymy się bliżej spożyciu mięsa i ryb przez lepiej sytuowane grupy ludności.

Eadania budżetów rodzin pracowników przemysłu z 1960 r. wykazują, że poczynając od V grupy zarobkowej, tj. od dochodów w granicach powyżej 1 tys. zł na osobę miesięcznie, spożycie mięsa kształtuje się powyżej zaleceń dietetyki i wynosi ponad 50 kg na osobę rocznie, podczas gdy spożycie ryb jest o wiele niższe niż wynika to z zaleceń nauki o żywieniu (ok. 7 kg zamiast 12–13 kg na osobę rocznie).

Już na pierwszy rzut oka powstaje więc parę pytań.

— Czy nawet przy obecnym, niedostatecznym zaopatrzeniu rynku w mięso, braki zaopatrzenia w ryby nie prowadzą do nadmiernego spożycia mięsa przez lepiej sytuowane grupy ludności, czy nie jest to źródłem chorób zwyrodnieniowych, spowodowanych nadmiernym spożyciem mięsa i tłuszczów tj. arteriosklerozy, cukrzycy, schorzeń wątroby itp.?

— Czy z punktu widzenia wymogów racjonalnego żywienia wzrost spożycia ryb nie jest więc sprawą

o wiele bardziej istotną niż wzrost spożycia mięsa?

— Czy proporcje spożycia mięsa i ryb, zalecane przez naukę o żywieniu nie są sprzeczne z gustami ludności i ich możliwościami płatniczymi?

— Czy w naszych aktualnych warunkach postulaty dietetyki nie muszą ustąpić twardym wymogom ekonomiki, o której nie wolno ani na chwilę zapominać — o kosztach przekształceń struktury spożycia?

W poszukiwaniu odpowiedzi na dwa ostatnie pytania warto wziąć pod uwagę parę godnych głębszego przeanalizowania przesłanek, które zachęcają do sformułowania pa-

twornia daje w toku eksploatacji podobne efekty, jak uprawa ok. 15 tys. ha ziemi. Z tym jednakże, że na tym obszarze ziemi pracuje u nas nawet w PGR-ach nie 93 osoby, ale ok. 2 tys. osób.

— Czy nie należy więc uznać, że koszty połowów ryb kształtują się o wiele taniej, niż produkcji tych samych ilości mięsa w oparciu np. o hodowlę trzody, czy bydła?

Pytanie to może się wydawać nieco naiwne, skoro wiadomo, że już przełączenia wykonane przed paru laty

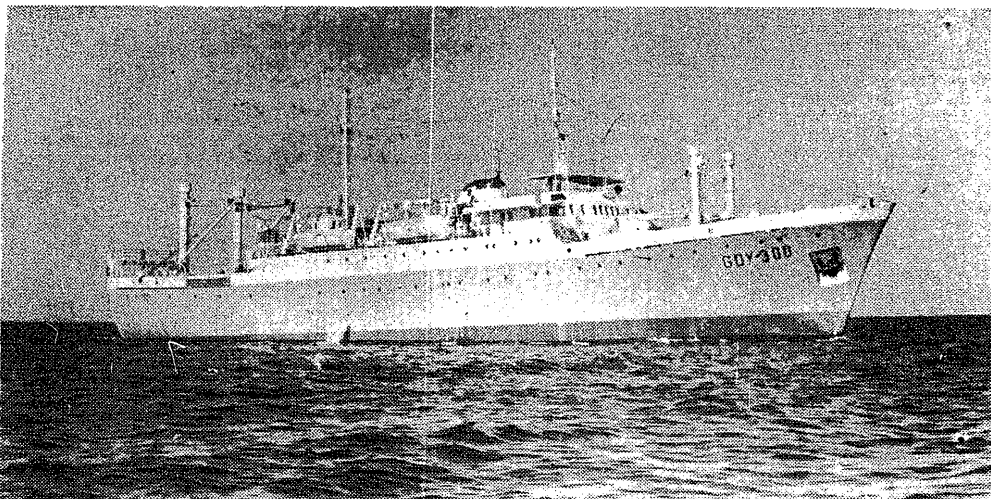
sie najbliższych 3–4 lat ok. 30 mld zł nie pozwoliłoby nam oddać za to do eksploatacji ok. 100 trawlerów-przetwórn i kilku statków-baz, rozbudować odpowiednio porty, uzupełnić krajowy łańcuch chłodniczy itp.; tak, abyśmy mogli dać na rynek dodatkowo 500–600 tys. ton ryb, a więc niewiele mniej, niż wynoszą obecnie roczne dostawy mięsa do sieci handlu detalicznego?

— Czy nie moglibyśmy wówczas uznać, że problem zaopatrzenia rynku w wysokowartościowe produkty

Mięso czy ryby

ZNAKI ZAPYTANIA

GRZEGORZ PISARSKI



Taki statek rybacki może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

ru dalszych, wymagających szerszego naświetlenia pytań.

...I EKONOMIKI

Obok krajów, w których wysokiemu poziomowi spożycia ryb towarzyszy wysoki poziom spożycia mięsa (np. Dania — ponad 70 kg na osobę rocznie mięsa i 15–18 kg ryb) istnieją kraje, w których wysoki poziom spożycia ryb osiągnięty jest przy stosunkowo niskim poziomie spożycia mięsa. Na pierwszym miejscu trzeba tu wymienić Japonię, gdzie spożycie ryb dochodzi do 50 kg na osobę rocznie przy wielokrotnie niższym spożyciu mięsa. W Europie natomiast zwraca uwagę Norwegia, gdzie spożycie ryb waha się w granicach 19–25 kg na osobę rocznie, przy spożyciu mięsa poniżej 40 kg na osobę rocznie i Grecja, gdzie wypada ok. 10 kg ryb na osobę rocznie przy spożyciu mięsa w granicach 20 kg. Warto też zwrócić uwagę na fakt, że spożycie ryb w ZSRR jest ponad 2-krotnie wyższe niż w Polsce i przekracza 10 kg na osobę rocznie, a w NRD dochodzi do 16 kg na osobę rocznie.

— Czy zatem wysoki poziom spożycia ryb jest wyłącznie funkcją ogólnie wysokiego poziomu życia, czy też jest on związany głównie z przyzwyczajeniami ludności i odpowiednim ustawieniem kierunków rozwoju gospodarki, powiązaniem jej z morzem?

Pewne dodatkowe światło rzuca na to zagadnienie przeprowadzone u nas porównanie efektywności pracy na roli i w rybołówstwie morskim, zaprezentowane we wspomnianym wstępnie artykule wiceministra J. Machno.

Wynika z nich, że np. w 1955 r. wypadło u nas na 1 rybaka ok. 20 ton ryb złowionych w ciągu roku, podczas gdy na 1 rolnika wypadło ogółem tylko niewiele ponad 8 ton wytworzonych produktów żywnościowych. Obecnie natomiast na 1 rybaka wypadła już ok. 28 ton złowionych w ciągu roku ryb, a 1 trawler-przetwórnia może dostarczyć krajowi w ciągu roku ok. 5–6 tys. ton ryb, zatrudniając 93 ludzi.

W przeliczeniach tych możemy iść nieco dalej, a wówczas rachunek ten przybierze na wyrazistości. Jeżeli bowiem przyjmemy, że 1 tona filetów z ryb odpowiada pod względem wartości odżywczych 1 tonie mięsa, którego wyprodukowanie wymaga uprawy ok. 3 ha użytków rolnych, to okaże się, że 1 trawler-prze-

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

twórnia może w ciągu roku złowić 5 tys. ton ryb. Na zdjęciu: pierwszy trawler-przetwórnia „Dalmor”.

DWUMIESIĘCZNIK

HANDEL WENĘTRZNY

Każdy, kto:

— interesuje się aktualnymi zagadnieniami naszego obrotu towarowego,

— pragnie lepiej znać najnowsze problemy ekonomiki i techniki handlu i

— chce orientować się w aktualnych kierunkach rozwoju obrotu towarowego w innych krajach powinien starannie śledzić publikacje zamieszczone w dwumiesięczniku „Handel Wewnętrzny”.

Periodyk ten jest organem Instytutu Handlu Wewnętrznego i Sekcji Handlu PTE. Zamieszczone w nim publikacje są cennym materiałem dla każdego ekonomisty zatrudnionego w przedsiębiorstwie handlowym, wydziale handlu rady narodowej i wszystkich innych instytucjach zajmujących się problemami ekonomiki i organizacji obrotu towarowego.

Zamówienia na prenumeratę, niezbędną dla systematycznego otrzymywania pisma można kierować do Centrali Kolportażu Prasy i Wydawnictw „Ruch”, Warszawa, ul. Srebrna 12, konto PKO 1-6-100 024. Prenumerata półroczna — zł 45, roczna — 90 zł.

Atlantycka ryba —danie nieznane

Zjednoczenie Gospodarki Rybnej zapowiedziało wzrost dostaw ryb na rynek wewnętrzny w czwartym kwartale br. W ostatnich trzech miesiącach tegoż roku otrzymamy ponad 41,6 tys. ton ryb. Jest to o przeszło 4 tys. ton więcej, niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Oczywiście najwięcej będzie: dorszy, śledzi solonych oraz wszelkiego rodzaju filetów. Według rozważań specjalistów powinno wystarczyć także coraz popularniejszych ryb atlantyckich, między innymi: doradę, pagrusa, palasza itp.

W bieżącym kwartale sklepy otrzymają około 2.000 ton „nowości” rybnych, nadających się do przyrządzania, jako smażone filety, ryby faszerowane, w galarecie itd. Dalsze świeże „porcje” ryb atlantyckich przewidziane są pod koniec grudnia br. Ilości, jakimi dysponuje Centrala Rybna wystarczają na systematyczne zaopatrzenie sklepów, zakładów gastronomicznych oraz stołówek, do końca br.

Z przyrządzaniem ryb słodkowodnych nigdy nie było u nas kłopotów, natomiast ryby atlantyckie, dotychczas prawie nie znane, nie bardzo znajdują zbyt. Po prostu nabywcy nie wiedzą, jak je przyrządzać, co robić z nimi, by traciły specyficzną woń.

Trzeba powiedzieć, że ryby atlantyckie zostały wprowadzone na rynek wewnętrzny bez należytej reklamy. Mała kartka drukowana, przylepiona na szybę przy wejściu do sklepu, wymienia wiele nowych, dotychczas mało znanych lub wcale nie znanych ryb, jak: halibut, karmazyn, plastuga, dorada, sola, pelamida, tasergal, piotrusz, kulbin, nie podając wcale ich nazw naukowych w języku łacińskim, francuskim czy angielskim. A przecież

we Francji i Anglii są one szeroko znane i w jadłospisach zakładów gastronomicznych figurują normalnie w kilkudziesięciu różnych daniach.

Ponieważ nazwy polskie nie są u nas powszechnie znane, wymagają zatem bardziej obszernych komentarzy. Nikt nie podaje koniecznej informacji, jak każda z tych ryb może być przyrządzona, jak długo należy je gotować lub smażyć. Brak jest wskazań co do wartości odżywczej każdej odmiany ryb oraz ich właściwości smakowych. Najlepszym dowodem nieodpowiedniej propagandy ryb atlantyckich jest fakt, że tylko w rzadkich przypadkach trafiają do jadłospisów zakładów gastronomicznych.

Wydaje się, że wprowadzenie na rynek ryb z atlantyckich połowów, zdobytych przez naszych rybaków, wymaga szerokiej propagandy. Konsumentci winni być o tym dokładnie poinformowani, szczególnie w okresach, kiedy rynek nie jest w stanie dostarczyć dostatecznej ilości mięsa.

Propaganda winna oprzeć się na racjonalnie zestawionych przez naukowych i technologów prospektach, reklamujących wysokie walory wprowadzanego obecnie surowca rybnego oraz pouczających o najlepszym ich przygotowaniu do konsumpcji.

Z pomocą winna przyjść Centrala Rybna, przekazując odpowiednie broszurki, organizować publiczne pokazy przyrządzania tego rodzaju ryb. Wtedy owe turbaty, sole, limandy, dorady itp., gatunki ryb atlantyckich, uważane na Zachodzie za największe „delikatesy” i u nas cieszące się będą zasłużonym powodzeniem.

(msk)

Można zwiększyć produkcję mrozonek garmażeryjnych

Rola mrozonek garmażeryjnych w codziennym życiu, wymagającym jak największej oszczędności czasu, stale wzrasta. Estetycznie przygotowany kotlet wieprzowy, sznyceł, mielone mięso z dobrej jakościowo cieliciny czy soczystą wafelką, można rzucić na rozgrzaną patelnię i po kilkunastu minutach podać do stołu jako produkt zrobiony własnoręcznie. Jeszcze mniej czasu zajmuje przyrządzenie posiłku z mrożonych, gotowych wyrobów kulinarnych. Przygotowanie tego rodzaju potraw wymaga jedynie podgrzania bezpośrednio na ogniu (flaki, gulasze, paprykarze) lub w gorącej wodzie. Wciąż jednak, jak się okazuje, zbyt mała jest produkcja mrożonych półfabrykatów i gotowych dań garmażeryjnych, stąd popyt przekracza podaż i handel nie jest w stanie zagwarantować ciągłości dostaw.

7 chłodni, podległych Zjednoczeniu Chłodzi Składowych, produkują mrożone wyroby mięsne w formie półfabrykatów i gotowych mrozonek kulinarnych. Największym producentem są chłodnie w Dąbicy i Włocławku, zaopatrujące w mrożone wyroby garmażeryjne województwa: warszawskie, katowickie, rzeszowskie i poznańskie.

Chłodnia w Krakowie zaopatruje Kraków i woj. krakowskie. Chłodnia w Łodzi miasto Łódź i teren woj. łódzkiego. Natomiast tereny wschodnie oraz teren Warszawy, zaopatrywane są przez chłodnię w Lublinie, Zamościu i Białymstoku.

Wielkość produkcji mrozonek półfabrykatów i produktów gotowych w 1964 r. ma wynieść około 3,6 tys. ton. W chwili obecnej łączna produkcja w skali rocznej chłodni składowych w Dąbicy i Włocławku wynosi około 1,7 tys. ton. Z pozostałych producentów, Zamość produkuje 200 ton, Lublin — 200 ton, Łódź — 150 ton i Kraków — 150 ton.

Chłodnie w Kaliszu, Ciechanowie i Poznaniu posiadają szczególnie poważne rezerwy w zdolnościach produkcyjnych. Przy niewielkich nakładach inwestycyjnych można wprowadzić tam produkcję mrożonych półfabrykatów mięsnych w ilości rocznej około 200–300 ton na każdej chłodni. W chłodni we Włocławku produkcja może być zwiększona o 50 proc., a w chłodni we Wrocławiu o 700 ton w skali rocznej.

W pierwszym kwartale 1964 r. przewiduje się oddanie nowoczesnie wyposażonej chłodni w Chrzanowie, posiadającej halę produkcyjną na około 550 ton mrożonych mięsnych wyrobów garmażeryjnych w ciągu roku. W dalszych kwartałach 1964 r. zostanie oddana do użytku w woj. wrocławskim chłodnia o mocy produkcyjnej półfabrykatów mięsnych 300 ton, które będzie można uzyskać, poza normalną produkcją mrożonych owoców i jarzyn. Podobny obiekt powstanie w woj. kieleckim.

Można zatem założyć, że zdolności produkcyjne przemysłu chłodniczego w dziedzinie mrożonych wyrobów garmażeryjnych w 1964 r. zamkną się wielkością 3,6 tys. ton, nie licząc dodatkowych możliwości produkcyjnych.

W następnych latach, do 1969 r. przewiduje się uruchomienie zakładu w woj. białostockim o zdolnościach produkcyjnych 700 ton gotowych mrożonych wyrobów garmażeryjnych, w woj. lubelskim — 500 ton, zielonogórskim i koszańskim po 500 ton.

(msk)

ZYCIE
GOSPODARSTWA

do tego nieczym zobowiązana. Udzielenie jej przeto ochrony prawnej — na domiar w sytuacji, gdy zajmowane przez nią lokale uległy uszczupleniu na skutek planowej działalności przebudowy miasta — jest najbardziej słusze i społecznie sprawiedliwe. Przyjęcie stanowiska Okręgowej Komisji Arbitrażowej spowodowałoby ze względu na współzależność społeczne skutek wręcz odwrotny, gdyż żadna jednostka gospodarcza nie udzielałaby drugiej pomocy, w szczególności przez odstąpienie chwilowo zbędnych jej pomieszczeń, w obawie, że — mimo zawarcia stosownej umowy — nie mogłaby nigdy skutecznie pozbyć się zajmującego lokal, wtedy gdy lokal ten stanie się jej potrzebny.

Orzeczenie eksmisyjne zdopinguje pozwaną Spółdzielnię do poczynienia intensywniejszych kroków zmierzających do znalezienia dla siebie własnej siedziby, za którą nie można uznać zajmowanego obecnie pomieszczenia jednoizbowego.

Z tych względów Główna Komisja Arbitrażowa uznała żądanie strony powodowej za faktycznie i prawnie słuszne i przeto, orzekła eksmisję strony pozwanej (...)

1) Art. 3. Nie można czynić ze swego prawa użytku, który by naruszał zasady współżycia społecznego, w Państwie Ludowym.

ŻĄDANIE NADMIERNEJ ZAPŁATY ZA ŚWIADCZENIE USŁUG

Art. 15 ustawy z dnia 13 lipca 1957 r. o zwalczaniu spekulacji i ochronie interesów nabywców oraz producentów rolnych w obrocie handlowym (Dz.U. Nr 39, poz. 171) stanowi, że „kto zajmując się zawodowo świadczeniem usług żąda i pobiera za świadczenia zapłatę wyższą od obowiązującej, ale bez uzasadnionej przyczyny odmawia świadczenia, do którego jest obowiązany, podlega karze aresztu do roku lub grzywny”.

Przy stosowaniu tego przepisu powstały wątpliwości, a mianowicie, czy do popełnienia przestępstwa z pierwszej części art. 15 konieczne jest spełnienie obu elementów, tj. żądanie i pobieranie wyższej zapłaty oraz czy możliwe jest usiłowanie popełnienia przestępstwa z tego artykułu, które w zasadzie pociąga za sobą taką samą odpowiedzialność karną, co przestępstwo dokonane.

Sąd Najwyższy wyjaśniając przytoczone wyżej wątpliwości, w uzasadnieniu do uchwały z dnia 21 lutego 1963 r. nr VI KO 85/62 zajął następujące stanowisko:

„Istota przestępstwa, określonego w części pierwszej art. 15 ustawy z 13 lipca 1957 r. polega na żądaniu i pobieraniu za świadczenia zapłaty wyższej od obowiązującej. Spełnienie tylko jednego czynu, pierwszego lub drugiego, nie wyczerpuje jeszcze znamion tego przestępstwa jako dokonanego.

Usiłowanie popełnienia przestępstwa z art. 15 jest możliwe przy czym do przyjęcia usiłowania wystarczy choćby jedna czynność sprawcy, skierowana bezpośrednio do urzeczywistnienia zamiaru przestępczego.

Jak wynika z powyższego stanowiska Sądu Najwyższego, chociaż do dokonania przestępstwa potrzebne są dwa czynu tj. żądanie i pobranie nadmiernej zapłaty za usługi, to jednak ten, kto żąda wyższej zapłaty od obowiązującej będzie już odpowiadał karnie z art. 15 za usiłowanie, choć tej wyższej zapłaty jeszcze nie pobrał.

NOWE PRZEPISY I ZARZĄDZENIA

PRZEJŚCIOWE STOSOWANIE SZTUCZNYCH ŚRODKÓW SŁODZĄCYCH

W nr 45 Dziennika Ustaw ukazały się dwa rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z dnia 22 października 1963 r.:

1) zmieniające rozporządzenie w sprawie sztucznych środków słodzących (poz. 255)

2) zmieniające rozporządzenie o dozozach nad wyrobem i obrotem napojami chłodzącymi gazowanymi (poz. 256).

W myśl pierwszego z tych rozporządzeń, w okresie do dnia 31 grudnia 1964 r. dopuszcza się używanie sacharynu do wyrobu napojów chłodzących gazowanych w ilości nie przekraczającej 0,02 proc. jak również wprowadzanie do obrotu napojów chłodzących gazowanych zawierających powyższy procent sacharynu, z tym że na etykietkach powinien być zamieszczony napis „sztucznie słodzone”.

Drugie rozporządzenie zawiera z dnia 31 grudnia 1964 r. moc przepisu nakazującego używanie tylko czystego białego cukru (sacharozy) do słodzenia napojów chłodzących.

Opracował JOZEF ZIELIŃSKI

6 ŻYCIE GOSPODARSTWA

Nr 45 (634) — 10.XI.1963 r.



W Jeszcze o hodowli owiec

IAN KRZYWONOS

W ROZWOJU gospodarstwa owczarskiego możemy wyodrębnić dwa etapy: etap szybkiego rozwoju, który trwał przez pierwsze 11 lat po wyzwoleniu oraz etap systematycznego spadku, który trwa nieprzerwanie począwszy od roku 1956. W latach powojennych pogłowia owiec osiągnęło szczytowy poziom w roku 1955, kiedy stan ogólny wyniósł 4.243,2 tys. sztuk, to jest 20,8 owiec na 100 ha użytków rolnych (w roku 1938, w obecnych naszych granicach, na 100 ha użytków rolnych pogłowia owiec wynosiło 9,3 sztuk). W tym czasie stan pogłowia byłaby nie osiągnął jeszcze poziomu przedwojennego, a ilość trzody chlewnej tylko nieznacznie (o 15 proc.) poziom ten przekroczyła. W pierwszym etapie wzrastał również skup owiec, który w roku 1955 osiągnął wysokość 4.844,3 ton węgla polnego.

W okresie lat 1945 — 56 warunki rozwoju owczarstwa były szczególnie korzystne. Sprowadzić je można do następujących momentów:

1. Duży niedobór artykułów wędliniarskich; przemysł spożywczy nie był w stanie zaspokoić potrzeb rynku w tym zakresie.

2. Niedobory różnych towarów przemysłowych na wsł; wprowadzono je jako artykuły wymienne przy skupie węgla w celu aktywizacji gospodarki owczarskiej (np. tekstyla, włóczęka fabryczna, wiadra ocynkowane, wyroby metalowe itp.).

3. Organizowanie dużych owczarni w spółdzielniach produkcyjnych. Ilość owiec przypadających na 100 ha użytków rolnych w spółdzielniach produkcyjnych była znacznie wyższa od średniej ogólnokrajowej i wynosiła 29,6 sztuk w roku 1955.

4. Wprowadzenie w 1953 r. węgla jako zamiennika w dostawach obowiązkowych.

Powyższe czynniki spowodowały, że w niektórych rejonach ilość owiec powiększyła się wielokrotnie (w województwie śląskim np.

dziesięciokrotnie). Należy jednak zaznaczyć, że poważna część tego przyrostu przypada na gospodarstwa, które uprzednio nigdy nie hodowały owiec. (Nie miały one zresztą podstawowych zasad hodowli, żywienia, pielęgnacji, zapobiegania chorobom i ich zwalczania, niewysoka była również wartość produkcyjna przez te gospodarstwa węgla. Trzeba więc zdawać sobie sprawę z tego, że przyczyną szybkiego wzrostu pogłowia owiec były w dużej mierze czynniki koniunkturalne.

Spis zwierząt gospodarskich z 1956 r. wykazał po raz pierwszy spadek pogłowia owiec. Trwa on nadal bez przerwy powodując zmniejszenie stanu pogłowia o ok. 30 proc. (z 4243 tys. sztuk w 1955 r. do 3056 tys. sztuk w 1963 r.)

Do ważniejszych okoliczności, które zadecydowały o spadku pogłowia owiec należą:

1. Wzrost zainteresowania w intensywniejszym wykorzystywaniu ziemi. Intensyfikacja gospodarki rolniej spowodowała m. in. wzrost cen ziemi i likwidację odlogów, wykorzystywanych uprzednio jako pastwiska dla owiec.

2. Pełniejsze zaopatrzenie rynku w wyroby przemysłowe, przede wszystkim w dzianiny i włóczę. Spadła więc atrakcyjność artykułów wymiennych przy skupie węgla. Zmniejszyły się zarazem ko-

rzyści hodowców owiec z domowego przetworu węgla bądź z odpady wytworzonego artykułów wędliniarskich.

3. Zmiana warunków przyjmowania węgla jako zamiennika (w ramach obowiązkowych dostaw) zmniejszyła korzyści rolników ze stosowania tej formy sprzedaży. Ślad ilości węgla oddawanej jako zamiennik za inne produkty znacznie spadł (z 3257 ton w 1956 r. do 970 ton w 1961 r.). Jednocześnie należy dodać, że skup węgla ogółem wykazał niewielką tendencję wzrostu (z 6654 ton w 1956 r. do 7231 ton w 1961 r.)

4. Relatywne obniżenie opłacalności chowu owiec w składowaniu do opłacalności hodowli. Wskaźniki wzrostu cen w latach 1953—1961 (1953 = 100), wynosiły: bydło rzeźne (średnio za 1 kg.) 322,1; cielęta rzeźne 214,1; mięso (za 1 kg.) 217,6. W tym samym czasie wskaźnik wzrostu cen skupu węgla (w 1953 = 100) wynosił tylko 160,8, skóry owczej na futra za 1 szt. 157,4 a owcy rzeźne, — 132,1. Dwukrotna podwyżka cen węgla w skupie (w roku 1956 i 1957) i podwyżka cen skupu surowców skór owczych (w roku 1957), jak widzimy, nie potrafiła zrównoważyć wprowadzonych w następnych latach podwyżek cen skupu bydła. Wprowadzone ostatnio nowe bodźce stymulujące hodowlę trzody

chlewnej i bydła pogłębiają wyka-

zalne dysproporcje. W tej sytuacji uwzględniając pewną konkurencyjność bydła i owiec w dziedzinie pasz i częściowo pomieszczeń, prowadziło to do szybkiego wypierania owiec przez bydło względnie do poważnego ograniczenia ilości utrzymywanych owiec. O stopniu wzrostu zainteresowania hodowlą bydła i spadku zainteresowania hodowlą owiec świadczy poziom cen płaconych przez rolników w obrotach wojnowy, który w latach 1953—1961 wzrósł o 119,5 proc. za krowę dojną i tylko o 38,2 proc. za owcę na „chów”.

5. Przy zlikwidowaniu pozaprodukcyjnych bodźców i postępującej intensyfikacji produkcji rolniej chów owiec nierzeczywistnie stał się do redukcji stanu pogłowia tych owiec. W województwach, które miały najbardziej prymitywne pogłowia (np. w białostockim, olsztyńskim, lubelskim, rzeszowskim i warszawskim) ilość owiec zmalała od roku 1956 do 1962 o 36,4 proc. podczas gdy na pozostałych terenach ilość owiec obniżyła się tylko o 16,3 proc. W wymienionych 5 województwach ilość owiec wynosi obecnie średnio tylko 11 sztuk na 100 ha użytków rolnych, w pozostałych zaś województwach — średnio 18 sztuk.

6. Brak dostatecznego instruktażu w zakresie chowu, żywienia i pielęgnacji oraz mniej pełna niż przy bydło opieka weterynaryjna ułatwiała rozszerzenie się lub utrzymywanie niektórych chorób, szczególnie motylicy wątrobowej i robaczyicy płuc. Występowanie tych chorób wzmogło się w latach wil-

kapitalistycznych pogłowia owiec wzrosło o 6,6 proc. bydła o 9,9 proc., trzody o 12,4 proc. Najwyższe tempo rozwoju owczarstwa wykazywały wysoko uprzemysłowione kraje (Francja, NRD, Włochy, W. Brytania); wskaźnik wzrostu pogłowia owiec w tych krajach wynosił łącznie 14,5 proc. (licząc te wskaźniki, że szybki wzrost produkcji włókien sztucznych nie wypiera węgla jako surowca w przemyśle włókienniczym).

Krajem o najbardziej zbliżonych do Polski warunkach przyrodniczo-gospodarczych w rolnictwie jest NRD. O ile w latach 1955/56—1960/61 pogłowia owiec w NRD wzrosło o 11,5 proc. Obsada owiec na 100 ha użytków rolnych wzrosła z 27,9 do 31,3 sztuk, podczas gdy w Polsce spadła z 20,7 do 17,3 sztuk. Produkcja węgla na 1 ha użytków rolnych wynosiła w 1960/61 r. w NRD 1,23 kg, w Polsce zaś 0,43 kg.

Powyższe dane wskazują więc, że spadek pogłowia owiec w Polsce należy do wyjątków, że został spowodowany specyficznymi przyczynami. Resort rolnictwa uważa, że istnieją możliwości odbudowy pogłowia owiec w Polsce do stanu z 1955 r. tj. do 4.100 tys. sztuk pod warunkiem uruchomienia nowych bodźców i czynników stymulujących rozwój owczarstwa.

Aktualny stan możliwości wskazuje, że owczarstwo powinno obecnie rozwijać się w dwóch kierunkach: poprawy jakości węgla (oczywiście uwzględniając poprawę bodźców ekonomicznych):

1. w gospodarstwach prowadzonych na wysokim poziomie, w których można oczekiwać wyraźnej poprawy jakości węgla, żywności i skór,

2. w gospodarstwach posiadających trudności z zagospodarowaniem gruntów, w których zależnie od warunków organizacji, można oczekiwać wzrostu hodowli zarówno intensywniej jak i ekstensywniej.

W gospodarstwach intensywnie prowadzonych nawet niewielki stan pogłowia może dać wzrost produkcji węgla. Postęp w tej dziedzinie wymaga: wzmocnienia działalności hodowlanej, rozszerzenia kontraktacji usprawnienia skupu i organizacji strzyży, większej niż dotychczas pomocy paszowej. Można liczyć, że intensywny chów obejmie około 1/3 stanu owiec w kraju. Dotyczy to zatem ca 1 mln owiec.

Drugi kierunek działalności zmierzający do lepszego wykorzystania gruntów i dotyczący rezerwy gospodarczej, która może być wykorzystana przede wszystkim przez owce — może stosunkowo szybko przynieść wzrost produkcji potrzebnej surowca. Dotyczy on tak gospodarstw indywidualnych jak i państwowych, może być realizowany także przez zespoły chłopskie i kółka rolnicze. Kierunek ten wymaga koncepcji w dziedzinie organizacji gospodarki owczarskiej, wykorzystania do tych celów ziem, minimalnego zabezpieczenia w pomieszczeniach oraz pomocy inwestycyjnej.

W rejonach bardziej intensywnie hodowlą owiec wydajność jednostkowa owiec jest wyższa od przeciętnej, wynosi 3,5 — 4,0 kg na jedną sztukę, podczas gdy przeciętnie w całym kraju wynosi 2,4 kg. Można liczyć, że w ciągu 2 lat wydajność jednostkowa owiec w tych rejonach mogłaby wzrosnąć przeciętnie o 300 kg, co dałoby w sumie ok. 300 tys. węgla.

Przy chowie raczej ekstensywnym można brać pod uwagę rozszerzenie chowu owiec w PGR (w oparciu o wolne grunty PFZ i większe areale gospodarstw opuszczonych). Wydaje się, że do końca 1964 r. można by zorganizować tego rodzaju chów na obszarze ca 15 tys. ha. Przyjmując obsadę 300 sztuk owiec na 100 ha, uzyskalibyśmy stan ca 45 tys. sztuk. Przy wydajności tylko 2 kg szt. uzyskalibyśmy około 90 ton węgla. Wymagaloby to minimalnych nakładów inwestycyjnych.

Przy zastosowaniu odpowiednich form organizacji, można by przekazać kółkom rolniczym i zespołom wiejskim na cele rozszerzenia chowu owiec ca 15 tys. ha gruntów PFZ czy gospodarstw zamkniętych. Przy poprzednich kryteriach obsady i wydajności można by uzyskać dalsze 90 ton węgla.

Można także starać się o pełniejsze wykorzystanie terenów bliźczadzkich. Szacuje się, że rezerwy tam istniejące pozwolą wyprodukować dodatkowo około 190 ton węgla.

Reasumując, istnieje potrzeba sięgnięcia do rezerw, które powstały na gruntach opuszczonych i PFZ czy innych gruntach w celu podniesienia pogłowia owiec (przez minimalne nakłady finansowe ze strony państwa). Potrzebna jest tu śmiała koncepcja, która umożliwiłaby wzrost hodowli owiec w PGR, kółkach rolniczych i gospodarstwach indywidualnych.

Konieczne jest rozszerzenie fachowo-organizacyjnej działalności Związków Hodowców Owiec i fachowych komórek rad narodowych. Konieczne jest również uregulowanie sprawy bodźców ekonomicznych dotyczących produkcji i gospodarki owczarskiej.

Wydaje się, że podjęcie tej pracy w naszym kraju powinno przyszkodzić postępowi w hodowli bydła. Przy rozwijaniu działalności w podanych wyżej kierunkach moglibyśmy odbudować stan pogłowia owiec z 1956 r., podnosząc przy tym wartość uzyskanego surowca i poprawiając jakość chowu.

* Por. Olgierd Stanisławski. W sprawie rozwoju hodowli owiec, „Życie Gospodarcze” nr 3/1963.

BERNARD OURY — L'AGRICULTURE AU SEUL DU MARCHE COMMUN — str. 364 — Presses Universitaires de France, Paris 1959.

Książka poświęcona jest zagadnieniom rolnictwa w krajach Wspólnego Rynku. Omówiła zagadnienia związane z umowami międzynarodowymi książka omawia potrzeby i zasoby krajów Wspólnego Rynku w zakresie rolnictwa, zagadnienia demograficzne, problematykę produkcji roślinnej i zwierzęcej. Inwestycje itp. Rozdział szósty poświęcony jest roli rolnictwa w gospodarce omawiających krajów.

EDWARD F. DENISON — THE SOURCES OF ECONOMIC GROWTH IN THE UNITED STATES AND THE ALTERNATIVES BEFORE US — str. 288 — Committee for Economic Development — New York 1962.

E. STRAUSS — EUROPEAN RECKONING — The Six and Britain's Future — str. 178 — George Allen & Unwin Ltd., London 1962.

Praca omawia przyszłość Wielkiej Brytanii na tle polityki krajów Wspólnego Rynku.

LEO BRANDT — DIE ZWEITE INDUSTRIELLE REVOLUTION — str. 170 — Paul List Verlag, München 1962.

Książka omawia zagadnienia drugiej rewolucji przemysłowej: początki ery atomowej, automatyzacja i bezrobocie, zwycięski pochód maszyn matematycznych, źródła drugiej rewolucji przemysłowej.

J. RAWLUK — EKONOMIKA PRZEDSIĘBIEMSTWA PRZEMYSŁOWEGO — część III (Planowanie w przedsiębiorstwie przemysłowym) —

wydanie drugie — str. 270, cena zł 15.— Państwowe Wydawnictwo Szkolnictwa Zawodowego.

Książka zapoznała z zasadami planowania w przedsiębiorstwie przemysłowym, a w szczególności omawia metody opracowania planu produkcji oraz planu technicznego, inwestycyjnego i finansowego, zaopatrzenia materiałowego, zatrudnienia i płac, kosztów własnych przedsiębiorstwa.

Książka przeznaczona jest w charakterze podręcznika dla uczniów kl. IV techników i kapitałowych i usługowych (specjalność — ekonomika przemysłowa).

A. GORSKI, J. HYNIEWSKI, J. JANOWSKI, ST. PROKOPIŃSKI, L. SĄJLIK, WICZ. ST. SOKAL, J. STRZODA, P. TENDERA — EKONOMIKA PRZEDSIĘBIEMSTWA PRZEMYSŁOWEGO DLA TECHNIKÓW PRZEMYSŁOWYCH — wydanie trzecie — str. 422, cena zł 22,50 — Państwowe Wydawnictwo Szkolnictwa Zawodowego.

W książce omówione są zasady organizacji i podziału ekonomiki przedsiębiorstwa przemysłowego, w szczególności zaś zagadnienia: struktury przedsiębiorstwa, obrotów, zatrudnienia i płac, organizacji procesu produkcyjnego, planu technicznego — przemysłowo — finansowego, przedsięwzięcia, koszty własne i kalkulacja, sprawozdawczość i analiza działalności gospodarczej przedsiębiorstwa, organizacja administracji gospodarczej.

Książka przeznaczona jest w charakterze podręcznika zastępczego dla uczniów kl. IV i V wszystkich specjalizacji technicznych grup przemysłowych z wyjątkiem grup budowlanej i górniczej.

Książki nadesłane

JEAN ROZIER — LES COOPERATIVES AGRICOLES — str. 363 — Librairie Technique, Paris 1963.

Obszerne prace poświęcone są zagadnieniom spółdzielczości rolniczej we Francji. Książka podzielona jest na siedem części. Część I zawiera ogólny przegląd sytuacji rolniczej we Francji; część II — zagadnienia prawne i polityczne; część III — przedstawia organizację spółdzielczą od strony administracyjnej i społecznej; część IV — zagadnienia finansowania i kontroli; część V — zrzeszenia i federacje; część VI — przedstawia ogólny przegląd sytuacji rolniczej w grupach rolniczych itp. z obszernym uwzględnieniem poszczególnych branż spółdzielczych i ogólnego systemu ich funkcjonowania. Książka profesora Perrouxa omawia cztery teoretyczne plany na lata 1962—1965.

FRANÇOIS PERRoux — LE IVI PLAN FRANCAIS (1962—1965) — str. 128 — Presses Universitaires de France — Paris 1963.

Od 1947 roku Francja podjęła próby opracowywania tzw. planu indykcyjnego. Ma on — w oparciu o przedsiębiorstwo — łatwość skutki żywiołowości gospodarki. Książka profesora Perrouxa omawia cztery teoretyczne plany na lata 1962—1965.

JEAN MEYNAUD — PLANIFICATION ET POLITIQUE — str. 191 — Études de Science Politique, Lausanne 1963.

Autor w sposób następujący określa swoją pracę: „Książka niniejsza proponuje stworzenie mechanizmu wzrostu scentralizowanego, nakładającego na władzę polityczną efektywne odpowiedzialności za wybór i arbitraż. Bez odrzucenia bodźców ekonomicznych system taki nie wyklucza zasady interwencji i regulacji administracyjnej.

MAX PIETSCH — LA REVOLUTION INDUSTRIELLE — str. 222 — Petite Bibliothèque Fayot, Paris.

Autor przedstawia w sposób popularny rewolucję przemysłową od czasu pojawienia się maszyn parowych aż do ery atomowej i rozbicia atomu. Znajdujemy w pracy też takie zagadnienia jak: wpływ maszyn na proletariatazującą spo-

wodnej na rzece Angarze podnieśli lustra jeziora zmusiło do przesunięcia linii kolejowej na wyższy poziom.

Po kilku godzinach jazdy wysiadłem w miejscowości o dziwnej nazwie Sludzianka, czyli po polsku Mikówka — od słowa mika. Nazwa ta została nadana jeszcze za carskich czasów, właśnie ze względu na znaczne występowanie w tej okolicy pokłady miki. Właściwie dziś należałoby zmienić tę nazwę na Bognaczewo — gdyż bogactwo tych okolic należy do rzędu bajkowego świata. W niewielkiej salce powiatowego komitetu partii z dumą pokazywano mi minerały i inne skarby kryjące się w masywach niedalekich gór — mika (w olbrzymich ilościach), apatyt (złoża o znaczeniu przemysłowym), grafit (zapas około 3 mln ton), bazyli porowate, szpaty, bitumo-magnezyt, kalcyty, marmury i wiele innych — łącznie 79 rodzajów, w tym bardzo rzadkie, używane w nowoczesnym przemyśle.

Symbol tego bogactwa jest budynek dworca kolejowego, caryca kazala go wzniesić z marmuru. Niedawno gdy przestały dymić kominy parowozów wymyło go, w słonecznym świetle trudno nam patrzeć, czy boją od blasku. Wybierając się do odkrywkowej kopalni marmuru przesełmowałem ze sobą ciemne okulary. Na wysokości ponad tysiąca metrów górniczy strzelają skały marmurowe, które załadowane na olbrzymie samochody wędrują kilkaset metrów w dół, do młynów rozkruszających je na grysk. W tym stanie kilometrowymi transporterami wędrują do linii kolejowej, a po załadunku na wagony, do Angarska, gdzie przerabia się je na cement. Przed rewolucją carowie wozili bajkalskie marmury na Kreml. Pocięte bloki wędrowały na saniech, barkach rzecznych i zaprzęgami konnymi do carskich i magnackich pałaców w Moskwie, potem syberyjską koleją. Carowie nie liczyli się z kosztami. Dziś oblicza się, że nawet transport koleją na odległość ok. 150 km do Angarska za dużo kosztuje, niekiedy ekonomistami

proponują zbudowanie cementowni w niewielkiej odległości od odkrywkowej kopalni.

Na pytanie skierowane do jednego z kierowników kopalni, czy nie żał wam młodszy tego olbrzymiego marmuru, odpór — potrzebny nam jest cement na domy, budowlanki fabryczne, z marmuru w górach nie nam nie przyjdzie. Zresztą marmurów gór starych na setki lat. Góry Bajkału są jednym z darów

Na północnym wschodzie nad rzeką Leną ciągną się znane od dziesiątków lat pola złotożone, nie mniejszą wartość przedstawia występujące tam olbrzymie zapasy miki. Ich wydobycie i przerobienie jest trzonem rozwijającego się olbrzymiego rejonu przemysłowego.

Drugie zbudane olbrzymie zgrupowanie bogactw przemysłowych istnieje w rejonie miast Brack —

Trzecim zgrupowaniem bogactw przyrody jest rejon Irkucko-Bajkalski. Jest on podstawą obecnej produkcji przemysłowej „Irkuckiego Kraju”, gdyż przypada nań już dwie trzecie produkcji przemysłowej. Istnieją tam duże skupiska przemysłowe z takimi miastami na czele jak sam Irkuck, Angarsk, Szelechowo (huta aluminium) Usole-Sybirskie, Czeremchowo (zagłębie węglowe) Sludzianka. Energe-

tycznym centrum tego okręgu jest Irkucka elektrownia wodna. Bogactwa naturalne pozwalają na dalszy rozwój przemysłu chemicznego petrochemii, górnictwa, hutnictwa metali kolorowych, przemysłu budowy maszyn przemysłu lekkiego i spożywczego.

Niezmiernym bogactwem całego „Irkuckiego Kraju” są lasy. Wystarczy powiedzieć, że roczny przyrost drewna w nich wynosi 60 mln metrów sześciennych. Jednak największym bogactwem „Irkuckiego Kraju” nie jest żaden z wymienionych minerałów czy metali — jest nim rzeka Angara i rzeka Lena, to znaczy potencjalny system energetyczny jaki one tworzą.

Angara spływa z jeziora, a właściwie śródlądowego morza Bajkału olbrzymie masy wód z taką prędkością, że dopiero 40 stopniowy mróz skruwa ją lodem. Na własne oczy widziałem, jak przy 26 stopniach mrozu uparci wędkarze łowili w Angarze ryby. Bajkał — morze śródlądowe o powierzchni 31 500 km² równej terytorium Belgii posiada 336 dopływów i jeden tylko odpływ rzekę Angarę. Gdyby chcieć wylać wodę z Bajkału korytem rzeki Angary to trwałoby to 400 lat. System energetyczny Wschodniej Syberii nie ma równego w świecie.

LUdzie

Irkuck, a właściwie cała Syberia jest dziwnym zbiorowiskiem

zał z kulturą europejską byli wygnańcy — co tu dużo mówić, najlepší z najlepszych, tych którzy buntowali się przeciw carskiemu bezprawiu, ciemnocie, uciemiężeniu klasowemu i narodowościowemu: Rosjanie, Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Białorusini, Litwini. Można tu spotkać potomków prawie wszystkich europejskich narodowości, wnuków niezliczonej rzeszy rewolucjonistów zsyłanych wyrokami sądów carskich. Carat chciał zdusić to co postępowe a okazało się, że ci ludzie mimo zesłania, w tamtejszych warunkach stali się zarodkiem nowego. Pierwsi oni byli naukowymi badaczami tych ziem, ich zaś synowie są budowniczymi trzeciego w Związku Radzieckim nowego, olbrzymiego jak cała Europa przemysłowego rejonu.

Prześladowany, wspólny los wygnańców scalał te grupki w jedną społeczność. Trudne warunki zesłania i bytowania sprawiły, że przegrady narodowościowe znikły z biegiem lat. Wszyscy nazywają siebie Sybirakami i są z tego bardzo dumni.

Sam „Irkucki Kraj” liczy około 2.100 tys. mieszkańców. Jeżeli porównamy z obszarem i możliwościami wykorzystania istniejących bogactw, nie jest to dużo. W niedalekiej perspektywie przewiduje się podwojenie ludności co pozwoli zabezpieczyć potrzeby nowych powstających centrów przemysłowych.

wych. Nie ulega jednak wątpliwości, że wszystkie inwestycje muszą być pracochłonne, muszą poprzez wielką koncentrację prowadzić do wysokiej wydajności.

Powstające przesłanki tej wysokiej wydajności pracy ludzkiej w takich obiektach przemysłowych jak na przykład elektrownia w Bracku staną się podstawą przyszłego dobrobytu mieszkańców tych ziem. Tym bardziej że rolnictwo dysponując dobrymi glebami, dobrym nawilgotnieniem (nigdy nie ma suszy) jest w stanie zapewnić mimo krótkiego okresu nadającego się do wegetacji roślin wystarczającą ilość żywności.

Specyficzne warunki Syberii sprawiły, że dysponuje ona wysoko wykwalifikowaną inteligencją. Charakterystycznym jej rysem jest żywy kontakt z tym co dzieje się u Europy i na świecie, opracowywane plany, zamierzenia stale przyrównują do światowego poziomu chcą mu dorównać. Dyrektor huty aluminium w Szelechowie np. doskonale orientował się w przyjetnych przez nas rozwiązaniach problemów produkcyjnych w hucie aluminium w Skawinie jak również w wielkościach i systemach organizacyjnych francuskiego przemysłu aluminiowego. Rozmowy z ekonomistami, kierownikami gospodarczymi prawie natychmiast były sprowadzane na płaszczyznę porównań — „Jaka jest wydajność w Europie jaka u was w Polsce a jaka u nas na Syberii”. Znajomość przy tym danych statystycznych była zadziwiająca.

*

Obecny etap rozwoju trzeciej bazy przemysłowej Związku Radzieckiego, to dopiero początek wielkich przeobrażeń jakie czekają Syberię. Nad całością zagadnienia pracują całe rzesze naukowców, instytuty przemysłowe, Akademia Nauk i wielu entuzjastów, dla których rozwój gospodarczy Syberii jest marzeniem ich życia. Zorganizowano dwie, na olbrzymią skalę zakrojone konferencje naukowe, ich wyniki stały się podstawą zatwierdzenia planów przez najwyższe władze ZSRR.

Zaznajomienie się z perspektywami rozwoju opartymi o rozeznania istniejących bogactw naturalnych i decyzjami XXI zjazdu KPZR wskazuje, że w niedalekiej przyszłości Syberia będzie bogatszą krainą niż przysłowiowa Kanada. Obecnie podstawowym ogniwem, kładącym podwaliny pod tą przyszłość jest budowa olbrzymiego systemu energetycznego.

MIROSLAW DYNER

NA TROPACH DNIA JUTRZEJSZEGO

natury, która człowiekowi jak gdyby chciała wynagrodzić surowość klimatu syberyjskiej ziemi. Ich bogactwo stanie się bazą rozwoju niejednego nowoczesnego przemysłu, być może całego potężnego okręgu przemysłowego.

TRZY ZGRUPOWANIA

Przez kilka godzin z napiętą uwagą słuchałem opisu bogactw naturalnych i możliwości produkcyjnych jakie przedstawiał mi przewodniczący Komisji Planowania „Irkuckiego Kraju” Paweł P. Silinski, jeden z czołowych działaczy gospodarczych Wschodniej Syberii. Przyroda wytyczyła jak gdyby zły żart — w otulonych nieprzebranymi masywami leśnymi pokładach ziemi, pod powierzchnią tajemnej syberyjskiej skrytka olbrzymie zasoby wszystkich bogactw znanych z układu Mendelejewa. Niektóre leżą tuż, prawie na powierzchni ziemi. Dostęp do nich przez długie lata bronił surowy klimat i bezkresny obszar. Nie wszystkie jeszcze odkryto, lecz tych już zlokalizowanych starczy na wiele lat.

Tajszet. Olbrzymie pokłady wysoko-kwartociesowych rud żelaza i węgla koksującego staną się podstawą powstania trzeciego co do wielkości w ZSRR centrum metalurgicznego. Przewiduje się zbudowanie kombinatu hutniczego w Tajszet, w pierwszym rzucie ma on dać produkcję rzędu 7 mln ton stali. Ruda popłynie do Tajszetu z korszunowskich i rudogórskich kopalń. Węgla koksującego lub koks dostarczany będzie na razie z innych okręgów, częściowo z okręgu irkuckiego.

W rejonie Brack — Tajszet znajdują się ponadto użyteczne dla potrzeb przemysłu złoża soli kamiennej, rzadkich metali, magnezytu, grafitu, talku, kaolinu, kopalni dla przemysłu cementowego i wiele innych. Oprócz tego okręg ten posiada olbrzymie masywy leśne, które staną się podstawą przemysłu celulozowo-papierniczego i drzewno-mieblarskiego. Lista ta nie kończy się, gdyż prowadzone badania geologiczne wskazują na istnienie rud metali kolorowych, fosforów i złóż potasowych.

Właściwie cała Syberia jest dziwnym zbiorowiskiem

zał z kulturą europejską byli wygnańcy — co tu dużo mówić, najlepší z najlepszych, tych którzy buntowali się przeciw carskiemu bezprawiu, ciemnocie, uciemiężeniu klasowemu i narodowościowemu: Rosjanie, Polacy, Ukraińcy, Żydzi, Białorusini, Litwini. Można tu spotkać potomków prawie wszystkich europejskich narodowości, wnuków niezliczonej rzeszy rewolucjonistów zsyłanych wyrokami sądów carskich. Carat chciał zdusić to co postępowe a okazało się, że ci ludzie mimo zesłania, w tamtejszych warunkach stali się zarodkiem nowego. Pierwsi oni byli naukowymi badaczami tych ziem, ich zaś synowie są budowniczymi trzeciego w Związku Radzieckim nowego, olbrzymiego jak cała Europa przemysłowego rejonu.

Prześladowany, wspólny los wygnańców scalał te grupki w jedną społeczność. Trudne warunki zesłania i bytowania sprawiły, że przegrady narodowościowe znikły z biegiem lat. Wszyscy nazywają siebie Sybirakami i są z tego bardzo dumni.

Sam „Irkucki Kraj” liczy około 2.100 tys. mieszkańców. Jeżeli porównamy z obszarem i możliwościami wykorzystania istniejących bogactw, nie jest to dużo. W niedalekiej perspektywie przewiduje się podwojenie ludności co pozwoli zabezpieczyć potrzeby nowych powstających centrów przemysłowych.

Energetyka ZSRR

DOKONCZENIE ZE STR. 1

trycznej w ciągu dwóch dni 1962 r. równa jest produkcji całego 1913 r. carskiej Rosji. Takie historyczne kontrasty istnieją między epoką kapitalizmu i epoką komunizmu. Taka jest różnica w rozmiarach i w tempie.

— Jakże są plany budownictwa energetycznego w nadchodzącym piątym roku planu siedmioletniego?

— Rozmiary prac budowlanych w energetyce są ogromne. Oczekiwany przyrost mocy zainstalowanej wynosi około 10 mln kW. Same tylko owe nowo uruchamiane moce dadzą krajowi niemal tyle energii elektrycznej, ile produkowały wszystkie nasze elektrownie w przedwojennym roku 1940.

Godne uwagi jest geograficzne rozmieszczenie inwestycji energetycznych. Nowe potężne elektrownie ciepłe i wodne budowane są w Karelii, Baskirlii, w obwodzie Murmańskim i Orenburskim.

W coraz większym stopniu, coraz pełniej sięgamy po wodne rezerwy energetyczne Syberii. W pełnym toku są prace przygotowawcze do budowy elektrowni wodnej w Ust-Ulmsku — trzeciej elektrowni kaskady angarskiej oraz Sajańskiej Elektrowni Wodnej, drugiej elektrowni kaskady jenijskiej. Łączna moc tylko tych dwóch elektrowni wodnych, powstających w 1963 r., wynosi około 10 mln kW.

W odległych północno-zachodnich i północno-wschodnich rejonach kraju zostaną podjęte prace nad budową wielkich, obecnie niespotykanych zakładów energetycznych. Mam na myśli przede wszystkim budowę elektrowni przyprływowej na półwyspie Kola i geotermicznej elektrowni na Kamczatce. Rzecz jasna, nie wszyscy wiedzą, co to takiego.

Kisłogubka Elektrownia Przyprływowa na wybrzeżu Morza Barentsa będzie poruszana energią przyprływów i odpływów morskich. Prawda, że budowa jest eksperymentem, jednakże jej znaczenie jest olbrzymie. Elektrownia ta będzie prototypem przyszłych olbrzymich hydroenergetyk oceanicznych. Uczeń radziecki pracujący już nad projektem Łubowskiej Elektrowni Przyprływowej o mocy 14 mln kW.

Geotermiczna elektrownia na Kamczatce oparta jest o wykorzystanie naturalnej energii cieplnej warstw podziemnych. Elektrownia ta, podobnie jak elektrownia przyprływowa, będzie swego rodzaju wzorcem dla innych podobnych zakładów w tych rejonach kraju, które są bogate w gorące źródła.

W dalszym ciągu będzie prowadzona budowa elektrowni i linii przesyłowych we wszystkich 15 republikach Związku Radzieckiego. Szczególną uwagę poświęca się 48 ważniejszym budowom energetycznym 1963 roku.

Większość elektrowni 1963 roku wyposaży się w agregaty o bardzo wielkiej mocy. Piąty rok planu siedmioletniego jest rokiem masowego przemysłowego zastosowania w energetyce agregatów o mocy 150, 200, 225 i wreszcie 300 megawatów każdy. Rozumie się samo przez się, że da to poważny efekt ekonomiczny.

— Czy również w przyszłości będzie wzrastała moc poszczególnych agregatów?

— Oczywiście, tak. Na XXII Zjeździe, jak wiadomo, przyjęto zdecydowany kurs na instalowanie w elektrowniach mocy rzędu 2,4 mln kW i więcej. Dlatego już w najbliższych latach stopniowo będzie się wprowadzało agregaty o mocy 500, 800, a nawet 1000 megawatów. Nad projektem turbiny na 1000 MW praktycznie pracuje już biuro konstrukcyjne Charkowskich Zakładów Budowy Turbin, pod kierownictwem bohatera pracy socjalistycznej L. A. Szubenko-Szubina. Konstruktorzy leningradzkich zakładów metalowych opracowali szkieletowy projekt urządzenia o mocy 800 MW.

— Co jeszcze nowego dzieje się w radzieckim budownictwie energetycznym?

— Nowe są same metody wyposażania współczesnych elektrowni. Im większy rozmach budownictwa, tym ostrzej wylania się zagadnienie terminów i kosztów uruchomienia elektrowni. Bo np. przyspieszenie uruchomienia każdej elektrowni, w której instaluje się agregaty o mocy 200 i 300 MW, o kilka miesięcy daje dodatkową produkcję dziesiątków miliardów kilowatów energii. Gra jest — jak mówią — warta świeczki. Elektrycznej w tym wypadku.

Wielkie rezerwy potaniaenia budownictwa kryje w sobie stosowanie składanych elementów żelazobetonowych. Pionierami są tu budowniczości Symferopolskiej Elektrowni, stosujący system prefabrykacji elementów z żelazo-betonu. W jeszcze większym stopniu zastosowano elementy prefabrykowane z żelazo-betonu na budowie elektrowni ciepłych w Priłbajłsku, Zmijewsku i Berezowsku. W elektrowniach tych agregaty wprowadzane do ruchu w ciągu 11 — 17 miesięcy po założeniu pierwszych fundamentów pod halę maszyn.

Doświadczenia uruchamiania elektrowni Wołgogradzkiej, Brackiej, Kremienchowskiej i innych wykazało, że w budownictwie elektrowni wodnych można poważnie zwiększyć stosowanie elementów montażowych z żelazo-

betonu i doprowadzić ich udział do 60% i więcej.

Projektanci przystąpili już do opracowywania systemu potokowego budownictwa elektrowni. Podstawą jest tu uniwersalny projekt elektrowni ciepłej. Istota jego polega na tym, że stosując niecałą setkę typów rozmiarów żelazo-betonowych elementów montażowych, można w oparciu o projekt typowy wyposażać elektrownie ciepłe w agregaty o mocy 50 do 300 MW. A potok jest doskonałym środkiem dla skrócenia terminów i obniżenia kosztów budowy elektrowni.

Chciałbym jeszcze powiedzieć, jak będzie odbywało się przekazywanie energii na wielkie odległości. Jest to sprawa bardzo ważna, zwłaszcza jeśli się weźmie pod uwagę niezmiernie obszary Związku Radzieckiego. Obliczenia wykazują, że wybitnie korzystniej jest na przykład przesyłać energię liniami prądu zmiennego i stałego na odległość 2 tys. km z Syberii na Ural, niż budować elektrownie na Uralu i wozić dla nich paliwo z Syberii.

Znaczna część wszystkich nakładów inwestycyjnych na energetykę przeznaczana jest na budowanie linii przesyłowych. W jednym tylko przyszłym roku planuje się budowę około 35 tys. km magistralnych linii przesyłowych.

Uwielbieniem planu dwudziestoletniego będzie stworzenie jednolitego systemu energetycznego ZSRR. Już obecnie w jednolitym systemie energetycznym europejskiej części naszego kraju połączono ponad jedną trzecią okręgowych systemów energetycznych i ponad 50% całej produkcji energii elektrycznej kraju. A w najbliższych latach zachodnio-ukraiński system energetyczny poprzez Zakarpacie połączy się z systemami energetycznymi bratnich krajów — Czechosłowacji, Rumunii i Bułgarii. Zbudowana już została linia ZSRR — Węgry, zakłada się linię Czechosłowacja — Rumunia poprzez terytorium ZSRR, oraz linię ZSRR — Polska.

Stworzenie takiego pierścienia pozwoli na najracjonalniejsze rozdzielanie obciążenia elektrowni i wymagać będzie mniejszych mocy. Radzieccy budowniczowie zakładów energetycznych i elektryfikacji stale pamiętają o tym, że „elektryfikacja która jest trzonem budownictwa ekonomiki społeczeństwa komunistycznego, odgrywa wiodącą rolę w rozwoju wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, we wcielaniu w życie najnowocześniejszego postępu technicznego. Dlatego należy zapewnić wysokie tempo wzrostu produkcji energii elektrycznej”.

Ta bardzo ważna wytyczna Programu KPZR jest dla nas drogowskazem w naszej pracy.



ZSRR. Zmechanizowany zbiór bawełny.

Komunikat o prenumeracie

Przypominamy naszym Czytelnikom, że zamówienia i przedpłatę na prenumeratę krajową „Życia Gospodarczego” można zgłaszać u listonoszy, w urzędach pocztowych, oddziałach wojewódzkich PPUPIK „Ruch”, względnie bezpośrednio do CKPIW „Ruch” — Warszawa, ul. Srebrna 12. Nr konta PKO — Warszawa, 1-6-100020.

Zamówienia na prenumeratę na I kwartał, I półrocze, cały rok 1964 można składać do dnia 15 grudnia 1963 r.

WARUNKI PRENUMERATY:

kwartalnie	26 zł
półrocznie	52 zł
rocznie	104 zł

Prenumeratę naszego czasopisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Przedsiębiorstwo Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch”, Warszawa, ul. Wronia 23, tel. 30-12-71. Nr konta PKO 1-6-100024 W-wa. Cena prenumeraty zagranicznej jest o 40 proc. wyższa od krajowej.



Pomoc radziecka dla Ghany i Afganistanu

W stolicy Ghany — Aktrze, dnia 16 października odbyła się uroczystość założenia kamienia węgielnego pod budowę wielkiej fabryki prefabrykatów do budownictwa mieszkalnego. Prezydent Nkrumah w swoim przemówieniu podkreślił, iż projekt budowy fabryki, budowanej obecnie przy pomocy Związku Radzieckiego, narodził się w trakcie rozmowy z premierem Chruszczowem w Moskwie.

Fabryka po zakończeniu budowy, co nastąpi mniej więcej za dwa lata, będzie produkowała prefabrykaty do 1000 izb dziennie.

Plan początkowy z zakresu budownictwa mieszkalnego przewiduje, oświadczył przez Nkrumah, budowę w Aktrze mieszkań dla 22 tys. robotników.

*

W stolicy Afganistanu — Kabulu, dnia 17 października została podpisana umowa o pomocy radzieckiej w eksploatacji złóż gazu ziemnego w Afganistanie.

Zgodnie z warunkami umowy Związek Radziecki dostarczy pomocy i urządzeń technicznych oraz ma wspomóc w budowie rurociągu gazowego od źródeł gazu ziemnego w Afganistanie do granicy radzieckiej.

(AP)

**ZYCIE
GOSPODARZE**

Nr 45 (634) — 10.XI.1963 r.

O PUBLIKOWANY w nr 39 „Zycia Gospodarczego” artykuł „Dziś i jutro Elty”...

Jak wynika z przytoczonej na stronie tytułowej noty, zasadniczą intencją autora było...

Czytelnikom należy się również wyjaśnienie, iż artykuł redaktora Tadeusza Zalskiego...

Sprawa obecnych metod planowania i sto swanych wskaźników oceny działalności przedsiębiorstw przemysłowych...

Decyzja zabrania głosu na łamach „Zycia Gospodarczego” w związku z artykułem „Dziś i jutro Elty”...

Tadeusz Zalski artykuł swój rozpoczął od następującego stwierdzenia: „Jadąc taksowką do „Elty”...

Produkcja zarówno aparatury dźwiękowej i trakcyjnej, jak i transformatorów wymaga...

Łódzka lokalizacja nowej fabryki zapewniała również w tych warunkach niebagatelną korzyść...

Dotychczasowy rozwój „Elty” potwierdził w całej rozciągłości słuszność założenia...

Tempo wzrostu produkcji w nowych zakładach przedstawia się następująco: produkcja aparatów...

wzrost 1,8 raza w stosunku do wykonania roku 1963...

W uzyskaniu wyższego tempa wzrostu produkcji w tych branżach i przy tym...

wu części kadry obecnie zatrudnionej. Niezależnie od tego fabryka ufundowała ponad 20 stypendiów dla studentów...

Potencjalnie możliwości wysokiego poziomu techniczno-organizacyjnego przedsiębiorstwa przemysłowego...

W uzyskaniu wyższego tempa wzrostu produkcji w tych branżach i przy tym...

zowanie sprawy, ale warto tutaj wspomnieć, w uzupełnieniu artykułu redaktora Zalskiego...

W Zychlinie, ani w Piotrkowie nie można byłoby liczyć na zaangażowanie w tak krótkim czasie 110 inżynierów...

Faktem jest, że w chwili obecnej, warunki dojazdu do pracy do „Elty” pozostawiały wiele do życzenia...

Niewątpliwie, obecne usytuowanie „Elty” na terenie miasta, w stosunku do starych zakładów przemysłowych...

Wskazane byłoby, aby nowo budującym się przedsiębiorstwom, stwarzać większą swobodę działania...

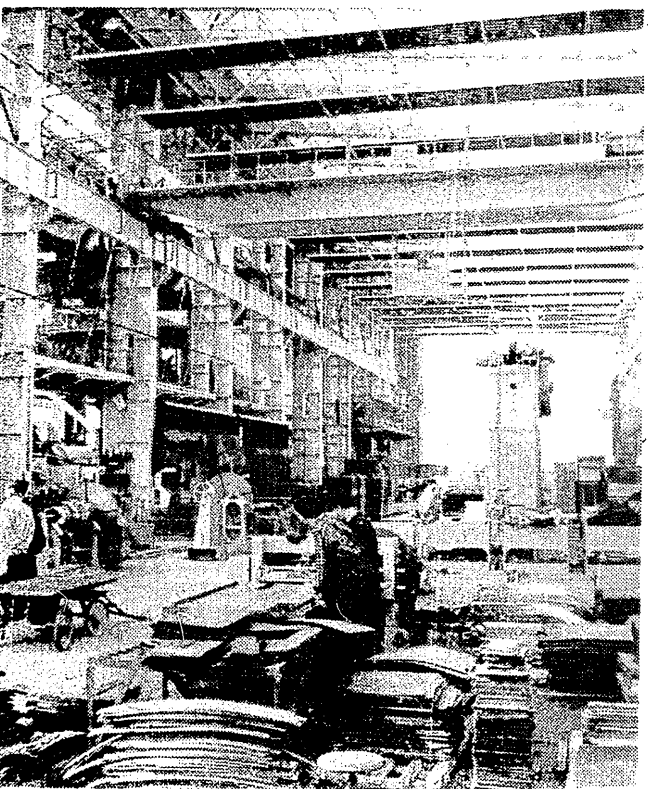
Celowość budowy Fabryki Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej właśnie w Łodzi wydaje się być...

Artykuł Tadeusza Zalskiego, w związku z którym Dyrekcja Zakładów „Elta” nadała nam powyżej drukowany materiał...

Do REDAKCJI

O dniu wczorajszym „Elty”

MARIAN URBANIAK, LECH ZAŁĘCZNY



Zjawiskiem raczej niepowodzeniem w nowo budowanych zakładach przemysłowych jest nadanie w „Elcie” w pracach związanych z przygotowaniem fabryki do rozruchu odpowiedniej rangi...

Nie zawsze jednak właściwe projekty organizacyjne dają się gładko wdrażać w życie. Na przeszkodzie zmian w organizacji pracy...

Przedstawione tutaj osiągnięcia dnia wczorajszego „Elty” świadczą chyba w sposób bezsporny o słuszności decyzji co do budowy fabryki w Łodzi...

typie produkcji zasadniczą trudność następcą opracowywanie produkcji nowych wyrobów. Jest ono nawet w przypadku „Elty” jednym z ważkich czynników...

W zakładzie transformatorowym, w transformatorach o mocy powyżej 40 MVA, całą produkcję będą stanowiły wyroby po raz pierwszy produkowane w kraju...

nowo budowanemu współcześnie zakładowi przemysłowemu, „Elta” pod tym względem nie była i nie jest wyjątkiem. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że dzieło lokalizacji tej w Łodzi...

Zasadniczy problem nowo powstającego przedsiębiorstwa to zgromadzenie odpowiedniej kadry - inżynierów, techników, ekonomistów, organizatorów...

W świetle zadań stojących przed „Eltą” w latach 1964-65 i dalszych, mimo wydawałoby się korzystnej struktury (stosunek liczby inżynierów i techników do ogółu zatrudnionych...

jęto istniejące granice administracyjne i narodowościowe (w jednym wypadku była to cała republika, a w innym jeden lub kilka obwodów)...

Próby przezwyciężenia tej struktury i wynikającej z niej trudności były podejmowane począwszy od r. 1958...

Próbowano się np. uporać ze sprawą koordynacji prac rad gospodarki narodowej w skali republiki. W związku z tym w r. 1960 powołano w trzech republikach...

Przemiany w systemie

stracynymi granicami republik. W r. 1961 uczyniono dalszy krok w kierunku rozwiązania właśnie tego problemu...

W tych warunkach po listopadowym Plenum KC KPZR (1962) dokonano nowej reorganizacji strukturalnej systemu zarządzania w przemyśle i budownictwie...

Próbowano się np. uporać ze sprawą koordynacji prac rad gospodarki narodowej w skali republiki. W związku z tym w r. 1960 powołano w trzech republikach...

Do najważniejszych zmian wprowadzonych po Plenum należy zaliczyć: a) zmniejszenie do jednej trzeciej ogólnej liczby rad gospodarki narodowej...

Na miejsce dotychczasowych 103 powołano 32 rady gospodarki narodowej. Z tego 24 w Rosyjskiej Republice, 7 w Ukrainie i jedna w Białoruskiej Republice...

Z jednej strony rozszerzenie kompetencji rad przez podporządkowanie im przedsiębiorstw przemysłu terenowego...

Do zadań komitetów należy ustalanie w ramach perspektywicznych - bieżących planów rozwoju gospodarki narodowej i nomenklatury produkcji przemysłowej...

PION BUDOWLANY Po zreorganizowaniu pionu budowlanego struktura aparatu zarządzania - centralnym organem jest Państwowy Komitet Budownictwa (Gostroy ZSRR)...

Na łamach czasopism radzieckich coraz częściej można spotkać publikacje poświęcone problematyce zarządzania gospodarką i różnym aspektom związanym z tym zagadnieniem. W ostatnim czasie dominują artykuły traktujące o konieczności jak najszybszego objęcia wiedzą ekonomiczną działalności gospodarczych wszystkich szczebli. Autorzy uzasadniają na licznych przykładach, że przyswojenie umiejętności dokonywania analizy działalności przedsiębiorstwa jako całości i poszczególnych jego odcinków, przez ludzi odpowiedzialnych za kierownictwo, jest jedynym warunkiem sprawnego działania mechanizmu zarządzania gospodarką.

Warto nieco miejsca poświęcić naradzie, która się odbyła w klubie roboczym tygodnika „Ekonomiczeskaja Gazieta”. Tematem spotkania, w którym wzięli udział kierownicy wielkich przedsiębiorstw, pracownicy sownarchozu i ekonomiści Południowego Urалу był ekonomiczny horyzont działacza gospodarczego.

Wszyscy uczestnicy w swych wystąpieniach podkreślali, że prawidłowe kierownictwo współczesnym przedsiębiorstwem przemysłowym jest nie do pomyślenia bez skrupulatnych ekonomicznych obliczeń i kalkulacji, bez codziennej wstecznej analizy ekonomicznej rezultatów działalności produkcyjnej. Mylili się ktośkolwiek, kto by sądził, że można kierować fabryką, kopalnią lub jakimkolwiek przedsiębiorstwem bez opanowania wiedzy ekonomicznej, metodologii pracy ekonomicznej, w odcieraniu od analizy wskaźników jakościowych.

Każdy działacz gospodarczy powinien stale rozszerzać swój horyzont wiedzy ekonomicznej, wnikać w samo sedno procesów, zachodzących w przedsiębiorstwie lub na budowie. Problem bowiem wygląda tak, że albo opanuje on sztukę jak najoszczędniejszego gospodarzenia, potrafi doprowadzić do najbardziej efektywnego wykorzystania mocy produkcyjnych, środków materiałowych i finansowych, albo życie zdejmą z jego nieuctwo i nieudolność i pozbawi go prawa do zajmowania odpowiedzialnego stanowiska.

Ale nie tylko chodzi o szerokość ekonomicznego horyzontu działacza gospodarczego. Rzecz w tym, żeby swoją wiedzę, umiejętności i nawyki „przekazywał” on swym podwładnym, całemu kolektywowi, uczył ludzi właściwego podejścia do zadań produkcyjnych, dalekowzroczności w ekonomicznych obliczeniach i dokładności w dokonywanej analizie.

Ciekawe były niektóre wystąpienia dyskusantów. F. Kuziukow, pierwszy sekretarz Czelabińskiego przemysłowego komitetu partii i N. Kiryłow, nacelnik wydziału kadr i szkolenia Południowo-Ural'skiego sownarchozu szczególnie dużo miejsca poświęcili poziomowi

kadr kierowniczych przede wszystkim z punktu widzenia ich wiedzy ekonomicznej i umiejętności stosowania naukowych metod w zarządzaniu produkcją.

Jak wskazują doświadczenia ostatnich lat — powiedział F. Kuziukow — w przedsiębiorstwach Południowego Urалу coraz więcej uwagi poświęca się doskonaleniu

Zakres wiadomości z dziedziny ekonomii tych grup pracowników jest jednak niewystarczający. Wskazał na to w swym wystąpieniu N. Kiryłow.

W przedsiębiorstwach rejonu ekonomicznego pracuje ponad 5 tysięcy ekonomistów wszystkich specjalności. Około 75 procent z tej liczby — to praktycy. Zaledwie

usunęła ujawnionych niedociągnięć w pracy wymienionych zakładów produkcyjnych.

Ubiegłej wiosny została stworzona w Magnitogorskim miejskim komitecie partii rada analizy ekonomicznej. Zajęła się ona problemem wykorzystania rezerw obniżki kosztów własnych produkcji w kombinacie hutniczym. Przygoto-

konferencje ekonomiczne, które w pierwszym rzędzie mają na celu ujawnienie wewnętrznych rezerw produkcyjnych.

Aktywne uczestnictwo szerokich rzesz w pracy ekonomicznej było tematem wystąpień szeregu uczestników spotkania. Niektórzy, jak np. B. Bykow, kierownik działu plac i zatrudnienia Południowo —

adresem Południowo — Ural'skiego sownarchozu. Podkreślano, że ekonomiści zatrudnieni w sownarchozie pozostają na uboczu, kiedy na porządku dnia staje problem mechanizacji i automatyzacji produkcji, określenia ich ekonomicznej efektywności. Przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, że niektórzy działacze gospodarczy, ekonomiści nie są zainteresowani w problemach technicznych, nie interesują się zadaniami jakie stoją przed inżynierami. Wszyscy byli zgodni co do tego, że w dobie obecnej nie do pomyślenia jest umiejętnie kierowanie produkcją bez opanowania obu dyscyplin — ekonomii i techniki.

R. Gofman, kierownik działu planowania Czelabińskiego Fabryki Traktorów wytknął ekonomistom sownarchozu szereg innych grzechów. Brak zainteresowania wewnętrznymi rozrachunkami gospodarczymi, strukturą służb ekonomicznych w przedsiębiorstwach, doskonaleniem metodologii ekonomicznej uzasadnionego planowania i sprawozdawczości. Można stąd wyciągnąć wniosek, że zbyt mało uwagi zwraca się na stan służb ekonomicznych w sownarchozie i poziom kwalifikacji pracowników.

*

Spotkanie w klubie roboczym tygodnika „Ekonomiczeskaja Gazieta” jeszcze raz uaoocniło krytycznym szeregowych działaczy gospodarczych i ekonomistów w stosunku do ognia nadzórnych przemysłu, jakimi są sownarchozy. Południowo-Ural'ski sownarchoz spotkał się z ostrą krytyką za administracyjny styl pracy, za niewłaściwy stosunek do podstawowych problemów nurtujących zakłady pracy.

Oprac. E. Ch.

Na łamach tygodnika „Ekonomiczeskaja Gazieta”

Ekonomiczny horyzont działacza gospodarczego

ekonomiki produkcji, poprawie wskaźników jakościowych. Jedną z metod umożliwiających osiągnięcie tego celu jest szkolenie ekonomiczne w różnych formach. W rezultacie masowego zasięgu szkolenia uległy poprawie nie tylko ilościowe ale i jakościowe wskaźniki działalności przedsiębiorstwa.

Niemniej jednak jest jeszcze dużo zakładów przemysłowych, kopalni i przedsiębiorstw, które nie wykonują zadań państwowych. Np. co piąte przedsiębiorstwo nie wykonuje planu wzrostu wydajności pracy, każde czwarte — obniżki kosztów własnych. Zdaniem Kuziukowa, przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w dużym stopniu w ekonomicznym analfabetyzmie niektórych działaczy gospodarczych.

Uartoło się przekonanie, że ekonomistą powinien być człowiek pełniący tę funkcję. Nie ma nic bardziej błędnego. Ekonomistą bowiem powinien być każdy kierownik produkcji, a przede wszystkim najbardziej odpowiedzialni kierownicy przedsiębiorstwa, jego zastępcy i szefowie poszczególnych służb, wydziałów i oddziałów. Każdy z nich powinien umieć liczyć pieniądze, doceniać wagę rachunku ekonomicznego i analizy działalności gospodarczej.

Wzrastają także znacznie wymagania w stosunku do służb ekonomicznych. Planisci, finansisci, pracownicy komórek zatrudnienia, księgowi powinni umieć prawidłowo oceniać i analizować techniczno-ekonomiczne wskaźniki swego przedsiębiorstwa, całej gałęzi przemysłu, transportu, budownictwa.

pięćset osób posiada wyższe, a około osiemset — średnie specjalne wykształcenie. Szczególnie dużo praktyków jest wśród księgowych. Zdaniem uczestników spotkania źródła tego stanu rzeczy tkwią między innymi w tym, że wielu dyrektorów przedsiębiorstw przemysłowych i transportowych, kierownicy branżowych zjednoczeń i budów nie udzielają dostatecznej uwagi właściwemu ustawieniu i wykorzystaniu kadr służby ekonomicznej. Nic też dziwnego, że obserwuje się znaczną fluktuację. W wielu przypadkach ekonomistów z wyższym wykształceniem ustawia się na drugorzędne stanowiska, często nie stwarza się im właściwych warunków bytowych, co powoduje, że porzucają oni zakład pracy.

Na spotkaniu w klubie roboczym mówiono również o społecznych formach pracy ekonomicznej. W Czelabińskim, Magnitogorskim, Zlatoustowskim miejskich komitetach partii i w szeregu komitetach rejonowych utworzone zostały ekonomiczne komisje i rady, w skład których wchodzi planisci, pracownicy pionu finansowego i innych służb. Przy ich pomocy organa partyjne dokonują analizy działalności przedsiębiorstw i opracowują wnioski mające na celu poprawę wskaźników gospodarczych.

Ekonomiczna komisja hutniczego rejonowego komitetu partii w Czelabińsku skrupulatnie przeanalizowała działalność wszystkich przedsiębiorstw i zjednoczeń budowlanych „Czelabmetalurgstroj”. Umożliwiło to przeprowadzenie pewnych przedsięwzięć, zmierzających do

wane materiały i wnioski były rozpatrywane przez sekretariat komitetu miejskiego i omawiane na ogólnym zebraniu komunistów w kombinacie.

Sekretarz Czelabińskiego miejskiego komitetu partii, A. Raziłgajew znaczną część swego wystąpienia poświęcił znaczeniu konferencji ekonomicznych. Prawie we wszystkich rejonach naszego miast — stwierdził Raziłgajew — są regularnie zwoływane konferencje na różne tematy produkcyjne. Przeprowadza się także ogólnomiejskie

Ural'skiego sownarchozu zwrócił uwagę na pewną niebezpieczeństwo, jakie kryją w sobie społeczne instytucje ekonomiczne. Niektórzy dyrektorzy przedsiębiorstw uchylają się od podejmowania trudnych decyzji w kluczowych zagadnieniach i od rozwiązywania ważnych problemów produkcyjnych, które leżą w ich kompetencji, zasłaniając się społecznymi organizacjami. Ten niebezpieczny objaw spotkał się ze szczególnym napiętnowaniem ze strony uczestników spotkania.

Wiele gorzkich słów padło pod

Węgierski przykład

Pod takim tytułem opublikował czechosłowacki tygodnik „Hospodarske Noviny” (nr 43/1963) wypowiedź węgierskiego ministra Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego na temat uchwał Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w sprawie założeń rozwoju przemysłu maszynowego. Jak wiadomo bowiem, sytuacja gospodarcza na Węgrzech w ostatnich latach kształtuje się nieco lepiej niż w innych krajach demokracji ludowej co zachęca do szczególnie starannej obserwacji wszystkich węgierskich poczynan, dotyczących założeń rozwoju gospodarczego.

Specyfika węgierskich założeń rozwoju gospodarczego polega, jak wiadomo, na szczególnej koncentracji wysiłków organizacyjnych i inwestycyjnych, zmierzających do rozwoju i modernizacji przemysłów przetwórczych. Ma to zabezpieczyć odpowiedni wzrost dostaw na potrzeby rynku krajowego i handlu zagranicznego, przy oszczędzaniu zużyciu surowców i energii, pozwalającym na osłabienie mało efektywnych wysiłków inwestycyjnych, związanych z rozbudową bazy surowcowej. Warto więc abyśmy i my zapoznali się z fragmentami wypowiedzi dr Gyula Horvása dla czechosłowackiego tygodnika.

*

We wszystkich dziedzinach produkcji przemysłu maszynowego wybraliśmy najlepszych specjalistów i przy ich pomocy pod kierunkiem jednego z wiceministrów wytyczne zostały skierunki rozwoju produkcji nowych wyrobów. Ścisłe określiliśmy, w jakim czasie ma

być zakończona produkcja przestarzałych, nieekonomicznych maszyn i urządzeń i ma c rozpoczęta nowych, zmodernizowanych urządzeń. Plan tych przedsięwzięć został uzgodniony z Państwowym Urzędem Planowania, z Państwową Komisją Techniki oraz z innymi zainteresowanymi resortami i instytucjami. Według obecnych wstępnych szacunków w 1965 r. produkcja maszyn i urządzeń o nowej konstrukcji osiągnie ok. 36 proc. całej produkcji przemysłu maszynowego.

Szczególną uwagę przy ocenie planów rozwoju nowej techniki zwróciliśmy na te odcinki produkcji przemysłu maszynowego, których rozwój jest pożądanym ze względu na założenia współpracy międzynarodowej.

Np. w przemyśle obrabiarkowym postanowiliśmy wstrzymać produkcję 23 typów tokarek i frezarek, a w ich miejsce rozpocząć wytworzenie 16 typów obrabiarek, przynależnych Węgrom w ramach podziału pracy w RWPG. W przemyśle elektronicznym postanowiliśmy zastąpić produkcję dotychczasowych typów radiotelefonów, odbiorników radiowych i telewizyjnych oraz nadajników telewizyjnych i zastąpić je produkcją nowych typów tych wyrobów, wytwarzanych w oparciu o unifikowane i stypizowane elementy. Zakłady „Belojannis” postanowiliśmy specjalizować w produkcji nowoczesnych centrów telefonicznych. Zakłady produkcji telefonów postanowiliśmy zastąpić w produkcji specjalnych urządzeń dla łączności, a zakłady „Orion” w produkcji urządzeń pracujących na

falach ultrakrótkich. Postanowiliśmy też zaprzęść produkcję przestarzałych instrumentów meteorologicznych.

W najbliższej przyszłości zostaną wydane wytyczne, określające specjalne zadania na poszczególnych odcinkach przemysłu maszynowego. Zamierzeniem... tych wytycznych jest przekazanie prac nad rozwojem produkcji nowych wyrobów i systematycznym śledzeniem światowego poziomu produkcji do dużych przedsiębiorstw, ośrodków badawczych i instytucji doświadczalnych. Nie można bowiem centralnie, z ministerstwa, kierować procesem modernizacji produkcji kilkudziesięciu tysięcy wyrobów przemysłu maszynowego.

Organizację samego ministerstwa postanowiliśmy przestawić tak, aby mogło ono tworzyć warunki potrzebne dla skutecznych badań naukowych oraz kontroli rozwoju nowej techniki. Oddzieliśmy już np. agendy prowadzące sprawy bieżące od agend zajmujących się zadaniami perspektywicznymi. Zorganizowaliśmy w ministerstwie departament techniki oraz departament rozwoju perspektywicznego; z instytucji głównego księgowego zorganizujecie się departament ekonomiczny oraz departament kontroli.

Dla poprawienia struktury inwestycji przeprowadzono w ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego weryfikację inwestycji realizowanych w drugiej połowie bieżącego pięcioletnia. Skreśliśmy 25 pozycji planu inwestycyjnego oraz wprowadziliśmy do planu 18 nowych inwestycji. Postanowiliśmy m. in. poważnie zwiększyć produkcję przyrządów i aparatów pomiarowych w niektórych fabrykach bądź też wybudujemy w ogóle nowe zakłady. W przemyśle obrabiarkowym w ostatnich dwóch latach bieżącej pięcioletki rozpoczęło się budowę pięciu nowych obiektów pozaplanowanych. Ponadto przeznaczylimy ponad pół miliarda forintów na rozwój tych gałęzi produkcji, które są obecnie szczególnie dla nas istotne oraz na przebudowę struktury przemysłu maszynowego.

Nasze możliwości rozwojowe chcemy rozszerzyć poprzez współpracę z ośrodkami doświadczalno-badawczymi ZSRR i innych krajów socjalistycznych. Chcemy także rozszerzyć zakup licencji w wysoko rozwiniętych krajach zachodnich i jesteśmy gotowi współpracować w dziedzinie rozwoju techniki i kooperacji produkcji na zasadzie wzajemnych korzyści z każdym krajem. Opracowujemy szczegółowy wykaz ważnych części zamiennych i podzespołów elementów montażowych, których produkcję pragniemy rozwijać w ramach międzynarodowej kooperacji.

Wszystko to uważamy dopiero za pierwszy krok na drodze do realizacji Uchwał Komitetu Centralnego Węgierskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w sprawie zadań przemysłu maszynowego i kierunków jego rozwoju.

ZYCIE 9
GOSPODARCZE

Nr 45 (634) — 10.XI.1963 r.

zarządzania

jeden wspólny komitet budownictwa podlegający bezpośrednio Gosstrojowi ZSRR) i Republiki Ukraińskiej, gdzie są dwa ministerstwa: budownictwa i prac montażowych. Ministerstwa budownictwa kierują bądź zarządami terytorialnymi (RFSR, Ukraina, Kazachstan), bądź bezpośrednio trustami lub innymi organizacjami i przedsiębiorstwami budowlanymi. Rady występują wobec organizacji budowlanych jako zleceńodawcy.

Centralizacja zarządzania w budownictwie ma szczególne znaczenie w świetle podejmowanych ostatnio w ZSRR wysiłków zmierzających do likwidacji zjawiska nadmiernego rozdrabniania środków materiałowych i finansowych, przyspieszenia terminów budownictwa i zmniejszenia liczby niedokończonych budów.

ORGANA NAJWYŻSZE

Głównym organem kierowania przemysłem i budownictwem jest powołana na początku 1963 r. Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej (NRGN), która jest wyposażona w konieczne prawa dla rozstrzygnięcia problemów związanych z pracą przemysłu i budownictwa w toku realizacji planów państwowych. Najwyższej Radzie podlega Rada Gospodarki Narodowej ZSRR (RGN ZSRR), Państwowy Komitet Planowania (Gosplan ZSRR), Gosstroj ZSRR oraz komitety państwowe.

Gosplan ZSRR opracowuje plany perspektywiczne. Do jego zadań należy także synchronizowanie planów bieżących opracowywanych przez gosplan republikkańskie. Organ ten odpowiada za realizację jednolitej polityki gospodarczej w rozwoju najważniejszych gałęzi przemysłu.

Rada Gospodarki Narodowej ZSRR ponosi odpowiedzialność za wykonanie planów rocznych oraz jest zobowiązana do udzielania pomocy radom w zakresie ulepszenia pracy przemysłu. W związku z tym

RGN ZSRR ma uprawnienia niezbędne do podejmowania operatywnych decyzji związanych z wykonaniem planów. Rady gospodarki narodowej obok dotychczasowego podporządkowania republikańskim radom ministrów podporządkowane są także RGN ZSRR i Gosplanowi ZSRR.

NRGN podlega 11 Komitetów państwowych i 3 państwowe Komitety produkcyjne, Gosplanowi ZSRR 10 Komitetów państwowych, Gosstrojowi ZSRR — 2 Komitety państwowe i 3 państwowe Komitety produkcyjne, a RGN ZSRR — 3 Komitety państwowe. Różnice kompetencyjne tych dwóch typów komitetów nie są jasne.

Zarówno rozwój instytucji komitetów państwowych o charakterze branżowym (przemysłu lekkiego, budowy okrętów, przemysłu chemicznego itp.), jak i centralizacja zarządzania w budownictwie pozwalają stwierdzić, że struktura organizacyjna systemu zarządzania w radzieckim przemysle i budownictwie przekształca się z poziomu w krzyżową: poziomo-planową. System poziomy reprezentują rady gospodarki narodowej w rękach których spoczywają sprawy z zakresu bieżącego zarządzania przemysłem, a pionowy komitety państwowe, które wytyczają kierunki rozwoju postępu technicznego oraz scentralizowana gałąź budownictwa realizująca jednolitą politykę w skali całego kraju.

FIRMY

Nie można także pominąć z punktu widzenia doskonalenia instytucji rad gospodarki narodowej, występującej obecnie na szeroką skalę (począwszy od pierwszej połowy 1961 r.) zjawiska powstania firm przemysłowych. Myślą przewodnią powoływania firm była koncentracja produkcji poprzez jednoczenie blisko z sobą współpracujących lub należących do tej samej gałęzi przemysłu przedsiębiorstw. Abstrahując z tym miej-

scu od znacznych korzyści, jakie daje w praktyce łączenie przedsiębiorstw w ramach firm w postaci pogłębiania specjalizacji poszczególnych zakładów produkcyjnych, czy oszczędności na etatach administracyjnych, chcemy zasygnalizować fakt, iż szybki rozwój instytucji firm w ostatnim okresie zrodził już problem istotnych przeobrażeń w strukturze systemu rad. Np. w radzie leningradzkiego rejonu po zakończeniu zaplanowanej akcji łączenia przedsiębiorstw w firmy powstana 14 zarządów branżowych i 8 trustów. Nastąpi więc dalsze uproszczenie systemu zarządzania polegające na likwidacji ognia pośredniego, jakim są zarządy branżowe, między radą gospodarki narodowej a przedsiębiorstwem.

*

Na zakończenie chcielibyśmy zwrócić uwagę na podobieństwo między obecnym kształtem struktury organizacyjnej radzieckiego systemu zarządzania w przemyśle, a strukturą ustanowioną bezpośrednio po zwycięstwie Rewolucji Październikowej. Od 1917 r. na szczeblu centralnym działała Najwyższa Rada Gospodarki Narodowej, która kierowała radami powołanymi w terenie. W połowie r. 1918 przy RGN utworzone zostały „główniki” (centralne zarządy) o charakterze gałęziowym. Dopiero dalszy rozwój form zarządzania spowodował umocnienie się struktury branżowej i powstania „narkomatów” przekształconych po wojnie w ministerstwa. Oczywiście dalekie są analogie między poziomem rozwojem przemysłu w pierwszym okresie istnienia władzy radzieckiej i dziś, a także zadania, jakie ten przemysł miał wówczas i ma obecnie do zrealizowania, aby można było próbować postawić znak równości między strukturą aparatu zarządzania wówczas i dziś, ale wydaje się, że warto jest zwrócić uwagę na ten aspekt problemu w świetle konsekwentnie obecnie wieloletniej w życie w ZSRR idei powrotu do leninowskich norm we wszystkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i gospodarczego.

ZBIGNIEW LEWANDOWICZ

JANIKOWSKIE ZAKŁADY SODOWE W JANIKOWIE

upłynniq:

- 1) materiały hutnicze
- 2) materiały elektrotechniczne
- 3) wyroby metalowe
- 4) armaturę pompową
- 5) łożyska toczne
- 6) paski klinowe

w/w materiały zostaną sprzedane przedsiębiorstwom państwowym i spółdzielczym.

Szczegółowe wykazy materiałów dla zainteresowanych znajdują się do wglądu w dziale Zaopatrzenia Sekcja Upłynnień tel. Janikowo 31, wewn. 154.

KS 44-0



Leć liście z drzew...

ze światła nauki i techniki

WAŻY 2,5 KG I MIEŚCI SIĘ W TECZCE

Bogdan Calusiński z Katedry Fizyki, mgr inż. Jan Galin z Katedry Wytwarzania Materiałów Politechniki Częstochowskiej oraz doc. dr inż. Józef Gołacki z AGH w Krakowie skonstruowali pierwszy polski tranzystorowy defektoskop magnetyczny — uniwersalne urządzenie do wykrywania wad w metalu.

Aparat ten w ciągu kilku sekund ustala położenie i wielkość wad, występujących w obrębie walcowanych i kuty, odlewanych, konstrukcyjnych stalowych, a także różnego rodzaju połączeniach spawanych. Charakterystyka on się wielką czułością pomiarów, nie ustępując pod tym względem pracującym w naszym przemysle defektoskopom izotopowym, rentgenowskim i magnetycznym. Dzięki zastosowaniu tranzystorów jest od nich znacznie mniejszy i lżejszy. Dotychczasowe defektoskopy o wielkości dużej szaf zasilane są ze stałego źródła prądu. Światłe urządzenie projektu polskich naukowców waży zaledwie 2,5 kg, mieści się w teczce, a energię czerpie ze wszystkich polskich baterii do laterek elektrycznych. Można więc posługiwać się nim praktycznie wszędzie, kontrolować konstrukcje na dużych wysokościach, na placach budowy itp.

Prace nad tym urządzeniem prowadziła grupa pracowników Katedry Fizyki i Katedry Wytwarzania Materiałów Politechniki Częstochowskiej. W skład zespołu wchodził także mgr inż. Józef Gołacki z AGH w Krakowie. Urządzenie zostało skonstruowane przez inż. Kazimierza Brauna, konstruktora maszyn przedziału aparatury „Spiral” w Zakładzie Aparatury i Mechaniki Precyzyjnej Instytutu w Konieczewicach wzbudziły szerokie zainteresowanie rolników. Odbijając się więc z kierunku odcieków gospodarki do pracowni konczewickich naukowców.

„Poly-mono-lar” znajduje się również wśród 15 innych odmian w między narodowym konkursie buraczanej „arystokracji”. Jak zorganizowali naukowcy z Polski CSRS, NRD, Węgier i ZSRR.

SUPERBURAK

Naukowcy z Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roslin wyhodowali nową odmianę buraków jednonasiennych — „Poly-mono-lar”. Uprawnienie ich na szerszą skalę może przynieść szereg korzyści dzięki wyeliminowaniu tzw. przewyłki, a tym samym znacznemu zmniejszeniu nakładów pracy przy ich hodowli. Na dobrej glebie i przy kompleksowej mechanizacji prac polowych uzyskuje się także wysokie plony. Buraki jednonasienne

odznaczają się również dużą zawartością cukru. Prace stacji doświadczalnej Instytutu w Konieczewicach wzbudziły szerokie zainteresowanie rolników. Odbijając się więc z kierunku odcieków gospodarki do pracowni konczewickich naukowców.

REWELACYJNY WYNALEZEK INŻ. BRAUNA

Rewelacją dla włókienniczej i konstruktorów maszyn przedziału aparatury „Spiral” w Zakładzie Aparatury i Mechaniki Precyzyjnej Instytutu w Konieczewicach wzbudziły szerokie zainteresowanie rolników. Odbijając się więc z kierunku odcieków gospodarki do pracowni konczewickich naukowców.

konstruktora maszyn przedziału aparatury „Spiral” w Zakładzie Aparatury i Mechaniki Precyzyjnej Instytutu w Konieczewicach wzbudziły szerokie zainteresowanie rolników. Odbijając się więc z kierunku odcieków gospodarki do pracowni konczewickich naukowców.

Energetyczne opóźnienia

Przebieg realizacji planów uruchomienia nowych mocy w energetyce wypadła niepomyślnie.

Na 710 MW nowych mocy, planowanych do przekazania do eksploatacji w okresie trzech kwartałów br., przekazano zaledwie ok. 300 MW. Nie oddano do eksploatacji m. in. w elektrowni „Łagisza” — 240 MW, w elektrowni „Konin” — 125 MW oraz w elektrowni „Halemba” — 50 MW.

Zbyt wolno postępują też prace w obiektach energetycznych przewidzianych do uruchomienia w latach 1964—1965. Szczególnie opóźnione są roboty w elektrowniach „Adamów”, „Soli-na”, „Pątnów”, „Laziska” i „Ostrołęka”.

Głównym źródłem energetycznych opóźnień są niedomagania organizacji pracy w przedsiębiorstwach wykonawczych, brak dostatecznej ilości pracowników inżyniersko-technicznych i wykwalifikowanych robotników oraz opóźnienia w dostawach, usterek w dostarczanych urządzeniach itp. (plb)

Hutnicze trudności

Fakt, że hutnictwo, w okresie ostatnich miesięcy z nadwyżką wykonuje swoje plany operatywne nie oznacza, że na wszystkich odcinkach postępu produkcji jest zgodny z założeniami planu. Poniżej założen planu na br. kształtuje się wciąż produkcja wyrobów walcowanych i otowiu. Poprawie uległa natomiast produkcja stali, aluminium i cynku.

Na szczególną uwagę zasługują zwłaszcza zabawy w produkcji wyrobów walcowanych. Ich produkcja np. we wrześniu br. tylko o 1,6 proc. przewyższała poziom z września

Aktualności GOSPODARSTWA

r. ub. i była o 1,5 proc. niższa niż planowano w oparciu o stwierdzone przyrosty mocy w walcownikach. Niepowodzenie to wiąże się głównie z powiększeniem odcinka wyrobów w stalownikach niektórych hut, co powoduje zmniejszenie uzysku wyrobów gotowych. Przekroczenie planów produkcji stali surowej we wrześniu i październiku br. oraz podniesienie jej poziomu np. we wrześniu br. o ok. 5 proc. powyżej września r. ub. nie jest więc osiągnięciem pełnowartościowym. (plb)

Lekki — na zwolnionych obrotach

Jak wiadomo, dążenie do zaostrzenia importowanych surowców oraz chęć „upłynnienia” nagromadzo-

nych zapasów niektórych tkanin, odzieży i obuwiu sprawiły, że w br. przemysł lekki pracuje na „zwolnionych obrotach”.

W okresie trzech kwartałów br. przekroczył on plan produkcji o ok. 1 proc. przy wartości produkcji globalnej o ok. 0,3 proc. niższej niż w tym samym okresie r. ub. Nie zaspokoił jednak powstania wielu niepożądanych minusowych odchyleń poziomu produkcji od założeń planu.

Przykładowo można podać, że w okresie trzech kwartałów br. zabrakło do wykonania planu ok. 0,6 mln metrów tkanin wełnianych, 1,2 mln metrów tkanin bawełnianych i ok. 1,3 mln par pończoch i skarpet. Od września br. wystąpiły ponadto trudności w realizacji planów produkcji

PRASA

o problemach gospodarczych

W ostatnim numerze „NOWYCH DROG” ukazał się artykuł prof. Maksymiliana Pohorille pt. „O pogłębieniu treści ideowych w nauczaniu ekonomii politycznej”. Artykuł ten, wychodząc z zasadniczych tez sformułowanych na XIII Plenum KC PZPR dotyczy nie tylko nauczania, lecz również i w ogóle zadań stojących przed ekonomią polityczną w chwili obecnej. O wadze tych zadań świadczy przede wszystkim dwa elementy:

Po pierwsze rozwój gospodarczy naszego kraju doszedł do momentu, w którym szereg problemów nie da się już rozwiązać na drodze empirycznej, lecz wymaga naukowej analizy oraz naukowych metod planowania i zarządzania gospodarką.

Po drugie, społeczeństwo musi nie tylko rozumieć istotę budownictwa socjalistycznego, ale i mieć umiejętność realizowania jego celów, co wymaga zarówno wysokiej świadomości jak i poważnego wykształcenia ekonomicznego.

Dotychczasowy rozwój nauk ekonomicznych w Polsce może wykazać się wieloma osiągnięciami, a marksistowski punkt widzenia zwyciężył w burzliwych dyskusjach okresu poprzedniego. Przewidywano próby przyjmowania burżuazyjnych teorii „z całym bogactwem inwentarza” do ekonomii marksistowskiej. Prof. Pohorille zwraca również uwagę na konieczność odrzucenia prób sekciarskich, potępiających wszystko, co pochodzi od ekonomistów niemarksistów. Taki punkt widzenia może doprowadzić jedynie do popadania w zależność od ekonomii burżuazyjnej przez negację, to znaczy do rezygnowania z ciekawych potrzeb krytyki podstawowych kierunków apologii kapitalizmu, mniej lub bardziej zręcznie maskowanych przez teorie „rewolucji” w dochodach, „państwa dobrobytu” czy też przez rozpatrywanie stosunków ilościowych w oderwaniu od stosunków klasowych i warunków społeczno-ekonomicznych. Pogłębiona krytyka tych teorii jest możliwa tylko przy rozwoju myśli marksistowskiej, gdyż wskazanie „nowych zjawisk w starej formule i schematy” może być tylko szkodliwe ideologicznie.

Następna sprawa poruszona przez autora jest zagadnienie przedmiotu ekonomii politycznej. Polemizuje on z twierdzeniem, że nauki społeczne przekształcają się obecnie w rodzaj inżynierii społecznej, gdyż na gruncie dawno odkrytych ogólnych praw rozwoju społeczeństwa konkretne cele zostają określone przez organy polityczne. Ekonomista ma tylko za zadanie zbadać jak najoszczędniej i najefektywniej te cele osiągnąć. Tak pojęty wy-

kład ekonomii rezygnowałby z kształtowania świadomości społecznej. Oczywiście konieczne jest również badanie i nauczanie zasad funkcjonowania organizmu gospodarczego w socjalizmie. Pewna trudność w wykładzie ekonomii politycznej może stanowić problem oddzielenia istotnych zasad systemu gospodarczego od zmiennych, konkretnych form wcielania ich w życie.

Istnieją poglądy, że w wykładzie ekonomii politycznej można obecnie znacznie mniejszą rolę przykładów do problemu wartości dodatkowej i wyzysku. Poglądy takie rodzą się z faktu, że doświadczenie kapitalizmu jest obecnie dla młodzieży oraz, że jest jej w gruncie rzeczy obojętne co produkt dodatkowy jest przejmowany przez kapitalistę czy przez państwo. Autor przeciwnie stawia tym poglądom uważając, że bez zrozumienia istoty wartości dodatkowej oraz wyzysku nie można zrozumieć istoty obecnego kapitalizmu, jego sprzeczności wewnętrznych i konfliktów. Przyjęcie drugiej tezy jest jednoznaczne ze stwierdzeniem się do najmniej uświadomionych warstw społecznych, jest negowaniem wpływu świadomości na społeczna wydajność pracy. Kończąc część artykułu poświęconą jest problematyce krajów gospodząco zaoferowanych oraz miejscu, jakie ta problematyka powinna zająć w nauczaniu ekonomii politycznej. Kilka uwag wreszcie autor poświęcił sprawie konieczności oświecenia ekonomicznych aspektów rywalizacji między socjalizmem a kapitalizmem.

Z tego samego numeru „NOWYCH DROG” chcemy jeszcze zasygnalizować artykuł prof. Władysława Misiuna pt. „W sprawie badań wpływu industrializacji na przeobrażenia społeczno-gospodarcze wsi”. Artykuł ten ma charakter uwag na temat prac Komitetu Badań Rejonów Uprzemysłowianych. Nie trzeba chyba już obecnie podkreślać wagi i znaczenia tego rodzaju badań. Dotychczasowe ich wyniki nie miały jeszcze większego znaczenia praktycznego, nie potrafiły zapobiec ujemnym zjawiskom społecznym, związanym z procesami industrializacji. Prof. Misiuna punktuje najważniejsze problemy oraz krótko omawia, co dotychczas w danej dziedzinie zostało zrobione.

Na koniec mała ciekawostka. Zrozumienie dla znaczenia nauk ekonomicznych w rozwoju społeczeństwa świata jest coraz większe i to nie tylko w Polsce. Wyrazem tego może być przemówienie Papieża Pawła VI wygłoszone do członków Papieskiej Akademii Nauk w związku z rozpoczęciem przez nią „Tygodnia Studiów nad Zadaniami Ekonomii w Planowaniu Gospodarczym”. Fragmenty tego przemówienia zamieszcza ostatni „TYGODNIK POWSZECHNY”.

S. C.

tkanin jedwabnych i lanych oraz obuwiu z wierzchami skózanymi.

Okazuje się więc, że minusowe odchylenia od tegorocznych planów produkcji przemysłu lekkiego w wielu przypadkach dotyczą nie asortymentów nadwyżkowych, nagromadzonych w magazynach ale artykułów na rynku deficytowych. Do takich należą bowiem wysokoprocenowe tkaniny wełniane, wyższe jakościowo tkaniny bawełniane, tkaniny lne, lne asortymenty wyrobów północnych i obuwiu skózanego.

W przedstawionej sytuacji powstaje wątpliwość: Czy planowane na br. ograniczenie produkcji asortymentów nadwyżkowych w przemyśle lekkim, przy równoczesnym utrzymaniu lub zwiększeniu produkcji asortymentów na rynku deficytowych jest realizowane w sposób zgodny z założeniami planu? (plb)

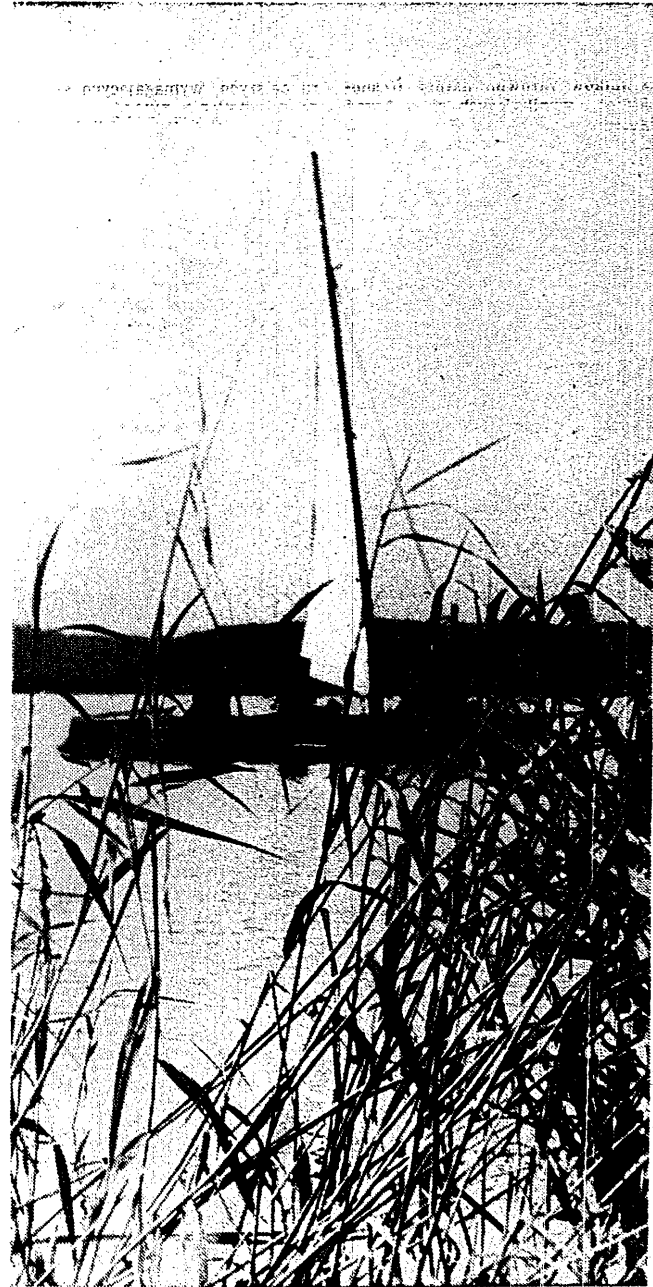
Słabe ogniwa przemysłu maszynowego

Przemysł maszynowy wyróżnia się w br. spośród innych dziedzin produkcji szczególną prężnością, osiągając najwyższe wskaźniki wzrostu produkcji globalnej (w granicach 13 proc. powyżej poziomu z r. ub.). Na niektórych jego odcinkach występują jednak głębokie opóźnienia realizacji zadań planowych, szczególnie dotkliwe odczuwane przez naszą gospodarkę.

W pierwszym rzędzie dotyczy to produkcji obrabiałek do obróbki wiertrowej i plastycznej metali. Planu produkcji obrabiałek skrawających są wykonywane w 80-90 proc., a obrabiałek do obróbki plastycznej w 70-80 proc. Poziom produkcji tych ostatnich np. we wrześniu br. był o ok. 10 proc. niższy niż w r. ub. Wiąże się to głównie z zakłóceniami rytmu w dostawach odlewów i brakiem w wielu zakładach wykwalifikowanych robotników oraz personelu inżyniersko-technicznego. Zalamanie w produkcji obrabiałek odbija się niekorzystnie na realizacji planów eksportu maszyn.

Następnym, słabym ogniwem jest produkcja lokomotyw spalinowych (o ok. 20 proc. niższa niż w okresie trzech kwartałów r. ub.) i elektrycznych (o 25 proc. niższa niż w okresie trzech kwartałów r. ub.). Zwrócić warto przy tym uwagę, że we wrześniu br. wykonano tylko 2 z planowanych 5 lokomotyw elektrycznych, podczas gdy we wrześniu r. ub. ich produkcja wynosiła 5 sztuk. Wzięło się to z opóźnieniem dostaw ram do lokomotyw z zakładów „Fablok” i „Pafawag”.

Brak wykwalifikowanych robotników i opóźnione dostawy materiałów hutniczych nie pozwoliły na wykonanie przez „Pafawag” ok. 180 wagonów specjalnych przeznaczonych na eksport. Wśród artykułów rynkowych, dostarczanych przez przemysł maszynowy, zwraca zwłaszcza uwagę niższa niż planowana produkcja lodówek elektrycznych. We wrześniu br. była ona o ok. 7 proc. niższa niż planowano, chociaż jej poziom o ok. 40 proc. przekroczył rozmiar produkcji z września r. ub. Lodówki posiadały więc nadal najbardziej deficytowy z artykułów trwałego użytku, a deficyt ten jest większy niż zakładano w planie. (plb)



i na jeziorach też jesień...

REDAGUJE ZESPÓŁ: Włodzimierz Brus, Stanisław Chelstowski (sekretarz redakcji), Władysław Dudziński, Mirosław Dynner, Henryk Flakierski, Jan Głowczyński (redaktor naczelny), Tadeusz Jaworski (z-ca red. naczel.), Mieczysław Kabał, Jerzy Kleer, Tadeusz Kowalik, Marian Krawak, Kazimierz Łaski, Mieczysław Mieszkowski, Zdzisław Mikolajczyk, Zofia Morawka, Maria Ostrowska, Józef Pielichowski, Grzegorz Piskorski, Antoni Rajkiewicz, Wiesław Rydygier, Władysław Sadowski, Hubert Sukienicki (z-ca red. naczel.), Jan Werner, Janusz G. Zieliński. Redaktor techniczny i opracowanie graficzne — Marian Sikora.

Wydawca: Wydawnictwo „Prasa Krajowa” RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wilejska 14, tel. 84-11.

ADRES REDAKCJI: Warszawa, ul. Hoża 35. Telefon: redaktor naczelny 806-28, z-ca red. naczel. 806-28, sekretarz redakcji 853-42, redaktorzy 853-92, sekretariat redakcji 806-28.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń RSW „Prasa”, Warszawa, ul. Wilejska 13, tel. 21-48-07 oraz Dział Ogłoszeń PAR, Warszawa, ul. Poznańska 38, tel. 823-04 i 846-44. Tak również wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa” w miastach wojewódzkich. Ceny Ogłoszeń: ramkowe handlowe za tydzień 10 zł za 1 cm², drobne handlowe 4 zł za 1 wyraz, drobne osobiste 2 zł za 1 wyraz.

Ogłoszenia kolorowe są o 50 proc. droższe.

Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i poczy. Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyć w dziale sprzedaży archiwalnej „Ruchu”, Warszawa, ul. Świebka 12. Druk Zakłady Drukarskie i Włókiendrukowe RSW „Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3/5.

Egzemplarze zdezaktualizowane można nabyć w sklepie archiwalnym „Ruch”, Warszawa, ul. Wilejska 14. Druk Zakłady Drukarskie i Włókiendrukowe RSW „Prasa”, W-wa, Marszałkowska 3/5.

TYGODNIK gospodarczy

Zam. 1378 L-70